Nr. 77 (353)

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 - P. 341-20

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECALA 3 - TELEFON 79-30

KATOWICE — WROCŁAW
16 WRZEŚNIA 1948

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 11 - TELEFON 14-34

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574-79

PRAGA — KRAKÓW 1:0 (0:0)

PRZED MECZEM Z WĘGRAMI

KATOWICE. Na kilka dni przed wybuchem wojny dziewięć lat temu wielotysięczne tłumy Polaków po [illegible] że największym w historii naszego [illegible].

Pamiętamy dobrze, że Węgrzy bardzo pieczołowicie przygotowali się do tego meczu doceniając naszą wartość. Mimo, że mieli zjechać do nas w nimbie wicemistrzów świata, to [illegible] rössim, Adamem i wieloma innymi znakomitościami na czele przegrała na stadionie WP 3:4. Mimo, przygnębiającego nastroju zwiastującego wojnę radość była wielka i ogromna.

Od roku 1939 wiele się zmieniło. Węgrzy grają tak dobrze jak grali albo jeszcze lepiej. My natomiast uczymy się grać w piłkę nożną od nowa. W niedzielę spotkamy się z najsilniejszym po wojnie przeciwnikiem, i właściwie powinniśmy być przygotowani na porażkę. Ale w piłce nożnej przecież nigdy nic nie wiadomo, może znów zdarzyć się fuks, który zadziwi świat. Na to mozliwość raczej jednak nie liczmy.

Węgrzy nauc[illegible] z roku 1939 nie lekceważą nas bynajmniej. Wyjazd ich poprzedziły znów staranne przygotowania. Skład ulegał długo różnym selekcjom i został zestawiony z najlepszych graczy na jakich Węgrów obecnie stać. Będziemy więc napewno świadkami pięknego meczu, tym ciekawszego, że i nasza drużyna skonsolidowała się już, [illegible] jak w Danii i stawi zacięty opór.

Jak już wspominaliśmy kilkakrotnie będzie to pierwszy wypadek, że jednego dnia wystawimy aż trzy zespoły przeciwko temu samemu przeciwnikowi. Nadchodząca sobota i niedziela będą dniami wielkiego egzaminu naszych kadr reprezentacyjnych. Juniorzy w Łodzi, przyszli reprezentanci w Budapeszcie i wyborowa jedenastka w Warszawie wystawione będą na ciężką próbę.

Rozpatrując wszelkie za i przeciw nie liczymy na sukces, w żadnym z tych trzech spotkań, tym niemniej oczekujemy z zaciekawieniem, na efekt tej próby. Największa uwaga tym razem nie skupi się może na stadionie WP, ale na boisku ŁKS-u w Łodzi, albowiem tam wystąpią nasi piłkarze, którzy już za rok czy dwa zajmą miejsca w drużynie reprezentacyjnej. Wyszkoleni już na całkowicie nowych wzorach, zademonstrować powinni fotball na wskroś nowoczesny i oni też będą mieli szanse nawiązać, najrówniejszą walkę ze swoim przeciwnikiem.

Najwięcej obaw wzbudza w nas eksperymentalny skład drugiej drużyny, która może powrócić do kraju z poważnym bagażem bramek.



Szilagyi I — Hidegkuti — Puskas Ferenc — Kovacs II — Kispeter — Kocsis — Deak I



Jedenastka reprezentacyjna Węgier w karykaturze węgierskiej



Budai



JANASÓWNA URSZULA

NAJLEPSZA PŁYWACZKA POLSKI JANASÓWNA URSZULA

Imię i nazwisko: Urszula Janasówna.

Specjalność sportowa: Pływanie.

Data i miejsce urodzenia: 1. 6. 1928 r. w Krotoszynie. woj. poznańskie.

Waga: 67 kg.

Wzrost: 167 cm.

Stan cywilny Panna.

Zawód: Urzędniczka Zarządu Miejskiego w Krotoszynie.

Najważniejsze zawody, w których [illegible] wyniki: Jest rekordzistką Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym z wynikiem 1,33min a doniedawna była także rekordzistką na dystansie 200 m. wynik. 3 18,8 min. Reprezentowała barwy Polski w meczu międzynarodowym Polska — Czechosłowacja w styczniu br. zajmując na 100 m. trzecie miejsce. Jest mistrzynią Polski na obu dystansach stylem klasycznym.

Kiedy zaczęła uprawiać sport pływacki: Nauczyła się pływać mając lat 10. do klubu wstąpiła w r. 1945

W którym klubie zaczęła karierę: ZWM Krotoszyn.

Jest członkiem klubu: „Orkan" Krotoszyn.

Jakie inne sporty uprawia: Tenis.

Czym chce być w życiu: Wzorowa obywatelka.

Szczytowe marzenie w sporcie: Ponowne poprawienie rekordu Polski na dystansach 100 i 200 m.

Kto [illegible]

Które zawody sprawiły jej najwięcej zadowolenia: Zawody Pomorze — Poznań, które odbyły się [illegible] u schyłku sezonu letniego 1947.

[illegible]

Najbardziej [illegible]

[illegible]

Jak trenuje: W sezonie zimowym [illegible] Latem [illegible] od 100 do 1500 m [illegible]

[illegible]

Jak długo zamierza uprawiać sport zawodniczy: Jeszcze [illegible] lata.

Co jest dla niej największym [illegible] do pracy nad poprawą wyników: [illegible] atmosfera w klubie i dobra opieka zarządu nad zawodnikami.

★ **Kapitan sportowy ZCZPN** ob. Nowak ustąpił z zajmowanego stanowiska [illegible] powołany ob. Majewski Mścisław kilkunastoletni działacz sportowy i znawca piłkarski. Ob. Majewski jest również kierownikiem sekcji piłkarskiej sosnowieckiej Unii.

★ **W rozgrywkach o mistrzostwo** klasy B grupy pierwszej prowadzi Polonia Sosnowiec.

★ **Pierwszy mecz bokserski z cyklu mistrzostw klasy „B" Śląska** między Zrywem I b. Świętochłowice a Unią odbędzie się w Sosnowcu w sobotę 18 bm.

W BUDAPESZCIE PRZEGRAMY NAPEWNO - MÓWI KPT. PZPN PO MECZU POLSKA II - ORLĘTA KRAKÓW

KATOWICE. Po meczu chorzowskim Polska B — Orlęta Kraków kapitan PZPN Alfus ustalił ostateczny skład repr. Polski na mecz z Węgrami w Budapeszcie. Skład ten przedstawiać się będzie następująco: Wyrobek, Gędłek, Glimas, Suszczyk, Tarka, Miller, Hogendorf, Krasówka, Gruner, Łącz, Mamon. Jako rezerwowi pojadą: Jakubik, Pytlik, Bartyla, Aniola.

Kapitan Alfus uważa, że środowy mecz nie był miernikiem wartości drużyny, ponieważ większość graczy miała w nogach ciężkie mecze niedzielne i długie podróże.

Zdaniem kpt. PZPN podporami drużyny w Budapeszcie winni być Wyrobek, Gędłek, Suszczyk, Łącz i Gruner.

Hogendorf wg. kapitana Alfusa przewyższa jeszcze nadal resztę swoich kolegów w kraju z wyjątkiem Przecherki.

Wszyscy wyznaczeni gracze wyjechali zaraz po meczu do Warszawy skąd w piątek nastąpi odlot samolotem PLL Lot do Budapesztu. Kierownictwo drużyny [illegible] trener PZPN Kuchar [illegible].

Kapitan PZPN nie liczy na jakikolwiek sukces naszej jedenastki w Budapeszcie, tym niemniej sądzi on, że potrafi ona dzielnie stawić czoła, a mecz da pewną rutynę ew. kandydatom do pierwszej repr. Polski.

FUZJA HKS — OLSZA W KRAKOWIE

Kraków. (tel.) Od dłuższego czasu krążyły wersje po Krakowie o mającej nastąpić fuzji Harcerskiego Klubu Sportowego z klubem kolejowym Olszą. W ub. poniedziałek fuzja ta istotnie nastąpiła i odtąd obydwa kluby występować będą pod wspólną nazwą: KS ZZK „Olsza" — Kraków.

Dzięki tej fuzji Olsza staje się bardzo poważnym i silnym klubem na terenie Krakowa zwłaszcza w lekkiej atletyce i piłce ręcznej.

* * *

★ **Załorski III** przechodzi z Chełmka do krakowskiej Garbarni, w której grać będzie na pozycji prawego łącznika.

NIE W OTWOCKU A W WARSZAWIE TRENUJĄ PIŁKARZE

Warszawa. Piłkarze pierwszej drużyny reprezentacyjnej przeciw Węgrom są skoszarowani od poniedziałku na obozie w Warszawie. Mieszkają na stadionie Wojska Polskiego, gdzie trenują pod okiem Wacka Kuchara.

Cała drużyna łącznie z rezerwowymi jest już na miejscu: Janik, Skromny, Jandude, Barwiński, Motyka, Waśko, Parpan, Szczurek, Gajdzik, Przecherka, Cieślik, Kohut, Gracz, Kubicki, Czapczyk i Górski.

Wszyscy zjechali wprost z meczów niedzielnych o puchar śp. Kałuży. Pierwszym był Motyka a ostatnim Barwiński, który przyjechał z Tarnowa dopiero we wtorek wieczorem.

Parpan ma rozbitą nogę po meczu w Łodzi ale do czasu spotkania niedzielnego powinien być zdrowy.

KOLARZE WALCZĄ O TYTUŁ »KRÓLA GÓR«



Trasa wyścigu o tytuł Górskiego Mistrza Polski na rok 1948 wynosi 108 km. Zawodnicy mają do przebycia 6 okrążeń toru, każde po 17,5 km. plus różnice dzielnica do wyrównania dystansu wyścigu. Start 19 bm. o godzinie 10.

SKŁADY WĘGRÓW I i II REPREZENTACJI JUŻ USTALONE

BUDAPESZT. (tel. wł.) Węgierski Związek Piłki Nożnej na swym wtorkowym posiedzeniu zarządu podał do wiadomości ustalone przez kpt. WZPN Gelowicha składy jedenastek węgierskich na mecze z Polską I-szą i II-gą.

Do Warszawy wyjeżdża następująca drużyna: bramkarz: Grosits (Mateos)

obrona: Rudas (Ferencvaros) Balogh II (Ujpest)

pomoc: Bozsik (Kispest), Boerzsey MTK), Zakarias (Mateos)

atak: od prawego skrzydła Egresi (Ujpest), Szusza (Ujpest), Deak (Ferencvaros), Hidegkuti (MTK), Toth III (Vasas).

Rezerwa: Henni (Ferencvaros), Reszthely (Csepel), Szuecz (Ujpest), Marik (Vasas)

Do drugiej reprezentacji powołani zostali następujący piłkarze:

bramka: Toth (MTK)

obrona: Kovacs II (MTK), Horvath (Ujpest)

pomoc: Paly (Kispest), Nagymarosi (Ujpest), Kispeter (Ferencvaros)

atak: Kocsis (Ferencvaros), Szilagyi I (Vasas), Varga II (MTK) Puskas (MTK), Horvath II (MTK).

Rezerwa: Karolyi (Ujpest), Laborc (MTK), Rakosci (Csepel), Bodola (MTK).

* * *

Repr. Węgier rozegrała w tym roku 5 spotkań międzypaństwowych: wygrała z Rumunią 9:0, Szwajcarią 7:4, Czechosłowacją 2:1, przegrała z Austrią 2:3 i zremisowała z Albanią 0:0.

Po meczu z Polską Węgrzy grają następnie rewanżowe spotkanie z Austrią w Bukareszcie.

WIŚNIEWSKI POLONIA BYTOM ZAWIESZONY

Warszawa. Polonia bytomska musi na pewien czas zrezygnować z gry swojego lewoskrzydłowego, który odmówił gry w reprezentacji Polski w meczu z Węgrami w Budapeszcie. [illegible] Wiśniewskiego.

[illegible] Wiśniewski [illegible] do Budapesztu [illegible] w spotkaniu ligowym 26 września przeciw Cracovii.

POLSCY SĘDZIOWIE PIŁKARSCY NA LIŚCIE FIFA

Warszawa. Zarząd PZPN zatwierdził listę sędziów międzynarodowych podaną przez Polskie Kolegium Sędziów. Na nową listę FIFA zostali wpisani: Rutkowski Andrzej, Szneider Maksymilian, Michalik Władysław, Kmiecikiewicz Filip i Długosz Mieczysław.

Pierwsi czterej są ponownie sędziami międzynarodowymi, a jedynie Długosz (Wrocław) rozpoczyna swoją zagraniczną karierę.



Szusza Ferenc

★ **OW Kraków pokonał OW Poznań** 5:1 (2:1) w zawodach o mistrzostwo Wojsk Lądowych. Bramki zdobyli: Kolin 3, Dwornicki 2, dla Poznania: Kopul. Sędziował dobrze Biernacik.

K-17380



[illegible] węgierski [illegible] interweniuje

ATAK REPR. JUNIORÓW NAJSILNIEJSZĄ FORMACJĄ

OSTATECZNY SKŁAD REPR. POLSKI ORLĄT NA ŁÓDŹ

Warszawa. W najbliższą sobotę [illegible] ŁKS w Łodzi [illegible] spotkania młodych drużyn Węgry — Polska. Trenerzy PZPN [illegible] Janusz Kiszewski [illegible] do reprezentacji następujących zawodników:

bramkarze — [illegible] (Unia Sosnowiec) i Wieczorkowski (Polonia Bytom),

obrońcy — Kaszuba (Cracovia), Sobkowiak (ZZK Poznań) i Śliwa (Garbarnia),

pomocnicy — Sroka (Dąb Poznań), Koza (Cracovia), Laske (Chełmek) i Bieniek (Garbarnia),

atak — Sasladek (Pogoń Katowice), Trampisz (Polonia Bytom), Poświat i Radoń (Cracovia), Jóźwiak (Warta Poznań), Pałac (Skawinka) i God (Śląsk Świętochłowice).

Młodzi piłkarze są prawie wszyscy znani nam ze spotkań drużyn ligowych, a [illegible] potwierdzili swoją klasę w spotkaniu z mistrzem Krakowa Chełmkiem [illegible] 1:1 (4:0).

Napad tego zespołu jest silnym punktem zwłaszcza, że gra jego jest oparta na szybkich atakach popartych [illegible] [illegible] Sasladek — Trampisz przewyższa swoją umiejętnością niemal wszystkie zespoły ligowe.

Jak nasze rezerwy młodych graczy wypadną na tle węgierskiej drużyny, która składać się będzie również z graczy pierwszej ligi, zobaczymy. Napewno będziemy świadkami spotkania na wysokim poziomie, rzadko spotykanym na naszych boiskach.

CUDOWNY DOKTOR ULECZYŁ PRAWA CERDANA

O WYNIKU MECZU Z ZALEWSKIM ZADECYDUJE... UPAŁ

5:3 NA KORZYŚĆ ZALEWSKIEGO STOJĄ ZAKŁADY NA GIEŁDZIE BOKSERSKIEJ

NEW JORK. „Cerdan będzie 168-mą ofiarą upałów" tak twierdzą fachowcy bokserscy w Nowym Jorku, komentując falę niesłychanych upałów, która pozbawiła życia 167 mieszkańców nieoficjalnej stolicy Stanów.

Upały te wpłynęły na zmianę systemu treningu Zalewskiego, [illegible] **specjalnie opalonym pokoju, by przyzwyczaić się do tropikalnej atmosfery. Przypuszczalnie na wolnym powietrzu będzie stoczona walka z Cerdanem.**

Zalewski trenuje bardzo pilnie od 2 miesięcy, podczas gdy Cerdan trenował właściwie tylko dwa tygodnie „gdyż przed tym poddał gruntownej kuracji swą prawą rękę, która jest prawdziwą „achillesową pięścią" doskonałego pięściarza francuskiego. Jak wiadomo lekarze paryscy doszli w ubiegłym roku do przekonania, że Cerdan będzie mógł walczyć jeszcze tylko rok i że jego prawa ręka będzie coraz [illegible]za. Właśnie we wrześniu minął ten okres, ale Cerdan znalazł cudownego lekarza w osobie doktora Jarlanda, który rzekomo miał wynaleźć sposób przywrócenia dawnej siły i szybkości prawej ręce „marokańskiego bombardiera". Opóźniło to trening Francuza, który jeszcze w czasie pierwszego ćwiczenia skaleczył sobie rękę, co z drugiej strony zwolenników Cerdana natchnęło nową nadzieją.

Warunki fizyczne obu zawodników są mniej więcej takie same. Obaj posiadają potężne proste, Zalewski, ważąc 72 kg jest tylko o pół kilograma cięższy od Cerdana. Zalewski jest o dwa lata starszy od Cerdana, jest bardziej wytrzymały na [illegible] co Francuz równoważy szybkością uderzenia.

Faworytem w kołach amerykańskich jest Zalewski i zakłady stoją w tej chwili na jego korzyść jak 5:3 i 3:1. Niewątpliwie wiele zależy od tego, czy kuracja dra Jarlanda wytrzyma ogniową próbę 15 rund. Dowiemy się o tym za 5 dni.

ZAGŁĘBIOWSKA KLASA A

SOSNOWIEC. (D.W.) Trzecia niedziela mistrzostw zagłębiowskiej kl. A upłynęła pod znakiem niespodzianek. Wszyscy faworyci przegrali swoje spotkania.

Najwyższą porażkę poniosło „Zagłębie" z Turem Olkusz i to na własnym boisku. Drugi beniaminek Piaski wygrały z Sarmacją w Będzinie. W Czeladzi tradycji stało się zadość i Unia musiała wyjechać ze stratą 2 tak drogocennych punktów. Czarni, którzy wystąpili zasileni nowymi zawodnikami, niespodziewanie przegrali u siebie z Płomieniem.

Najrówniejszą formę wykazuje Zagłębianka i ZKSM Będzin, które obok RCKS-u ma wielką ambicję zd[illegible] tytułu jes[illegible]ego mistrza. Obydwaj finaliści decydującego meczu o mistrzostwo Zagłębia Sarmacja i Zagłębie znajdują się na końcu tabeli i nie prędko się stamtąd wydostaną.

[illegible] mistrzostwa cieszą się b. dużym zainteresowaniem publiczności.

Najbliższa [illegible]la przyniesie następujące spotkania:

Unia — Czarni w Sosnowcu
Piaski — RCKS w Piaskach
Płomień — Zagłębie w Milowicach
Będzin — TUR Olkusz w Będzinie
Sarmacja — Zagłębianka w Będzinie

»AMERYKAŃSKIE STOSUNKI« W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIM

Katowice. W środowym wydaniu „Trybuny Robotniczej" w rubryce sportowej pt. „Kibic" redagowanej przez kol. Józefa Prutkowskiego ukazał się art. pt. „Śl OZ czy KLOZ.

W artykule tym autor czyni poważne i realne zarzuty zarządowi ŚLOZPN, który prowadzi dość dziwną, niezrozumiałą i szkodliwą politykę na całym polu swojej działalności.

Działalność ta niejednokrotnie spotkała się ze sporadyczną krytyką, która jednak **nie odniosła żadnego skutku**. Ludzie kierujący piłkarstwem śląskim czuli się i czują bardzo pewnie, nie zwracają uwagi na to, co się mówi o ich „polityce" i postępowaniu.

A przecież głosy te pochodzą nie skąd innąd tylko z tej wielkiej masy sportowców czynnych, spośród zwolenników i entuzjastów piłki nożnej, od ludzi którzy sami co niedzielę kopią piłkę, albo przyglądają się jak inni kopią. Ci kopiący i ci przyglądający, to przeważnie ludzie pracy, a chyba z głosem tego świata pracy należy się liczyć i to dość poważnie.

Ażeby zapoznać się z tym wszystkim co się ogółowi nie podoba pozwolimy sobie przytoczyć wyjątki z art. Józefa Prutkowskiego.

Autor zaczyna w sposób nast.

ŚL. O. Z. CZY KL. O. Z.

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej jest właściwie Klanowym Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej. Stąd tytulik dzisiejszego artykuliku, którego tematem będą miliониki złotych zarabianych przez takie i owakie instytucje sportowe.

Śl. OZPN nie podoba mi się zdecydowanie. Nie podoba się również czynnikom społecznym, a to jest znacznie ważniejsze.

Nie podoba się dyr. Kisielińskiemu, ze względu na aspołeczną, apolityczną a[illegible], panującą na zebraniach w decyzjach i posunięciach.

Nie podoba się pierwszemu sekretarzowi Kom. Miejskiego PPR, tow. Procykowi za to, że przedstawiciel Śl. OZPN zaatakował w Łagiewnikach organ. PPR-u „Trybunę Robotniczą" za jakiś blahy, choć krytyczny artykulik „Kibica".

Istotnie wszystko co pisze „Trybuna Robotnicza", a także i „Sport" nie podoba się działaczom [illegible], każda rzeczowa krytyka, każda uwaga, każde spostrzeżenie poczynione przez te pisma tra[illegible] przez działaczy z ŚlOZPN w sposób specjalnie złośliwy, i atakowane były niejednokrotnie bez podstaw publicznie.

W zarządzie znajdują się także ludzie ideowi prawdziwi sportowcy niestety jest ich bardzo mało i przeważnie reszta zarządu chcąc przeprowadzić swoje postulaty zasłania się swoją fachowością doświadczeniem przedwojennym robiąc z siebie niezastąpionych przywódców sportu.

Dalej czytamy:

Nie podoba się sędziemu Głowie przewodniczącemu [illegible] za żarłoczną i chciwą gospodarkę finansową. [illegible] politykę bilet[illegible] paskarskie ceny biletów w[illegible] Chcę zaznaczyć, że wszyscy trzej towarzysze są starymi kibicami sportowymi i doskonale orientują się w sprawach sportu. Mnie nie podoba się ten Zarząd, dlatego, że jeden z członków tego Zarządu pochwalił publicznie czasy okupacji niemieckiej wobec innego członka, który 3 lata okupacji spędził ukrywając się w [illegible].

Ta pochwała nastąpiła w dniu meczu Śląsk — Kraków, na którym to meczu Śl. OZPN miał trzy miliony złotych w kasie. Dobrze było by, aby instytucje społeczne zajęły się wreszcie sportem na serio.

Jeśli mecze ściągają na boisko 40.000 widzów, jeśli kasa daje dwa, trzy miliony złotych, jeśli w AKS-ie rozpłynęło się 12 i pół miliona złotych, jeśli aktorzy tych meczów spotykają się ciężko ranni w szpitalach, a działacze ciężko zalani w knajpach, to jest dość powodów, aby nie lekceważyć tak ważnego odcinka naszego życia, jakim jest sport.

W okresie kiedy państwo przez GUKF kładzie wielki nacisk na masowość sportu kiedy chce wciągnąć do niego całe społeczeństwo, kiedy ten sport ma się przyczynić do biologicznego odrodzenia narodu ŚlOZPN czyni wszystko aby sport był dostępny tylko dla nielicznej grupki wybranych. Młodzież, czy też ludzie starsi pragnący się szkolić na najlepszych wzorach ma właściwie drzwi zamknięte na wielkie imprezy sportowe z udziałem doskonałych zagranicznych drużyn. Kogo bowiem stać na wydanie kilku setek na kartę wstępu?

Poco ŚlOZPN-owi tyle pieniędzy, na jakie wydatki? Przecież i tak nie robi on nic w kierunku szkolenia młodzieży. Jeden jedyny trener Wiśniewski odwiedzający sporadycznie kluby nie wychowa nowych kadr piłkarzy, których na Śląsku są dosłownie dziesiątki tysięcy. Z innej strony wiemy, że dochody te są bardzo duże, a wiemy też, że dość pokaźne sumy wydane zostały na kosztowne podarunki w postaci złotych sygnetów, złotych papierośnic zegarków itp.

Wiemy, że działacze poświęcający swój czas bezinteresownie przez wiele lat zasługują na nagrodę, ale przecież w ciężkim okresie powojennym są pilniejsze i ważniejsze rzeczy jak podarunki. Przecież wiele klubów boryka się z trudnościami finansowymi, wiele klubów ma nieoparkanione boiska nie ma się gdzie rozebrać przed meczem.

Czy pomaga się tym klubom, czy szkoli się juniorów, tak jak np. w pobliskim KOZPN który rozprowadził już między kluby setki tysięcy złotych, który stworzył w Nowym Targu własny ośrodek szkoleniowy.

Niesłyszeliśmy zupełnie nic o podobnych inwestycjach ŚlOZPN, natomiast o kosztownych podarunkach słyszeliśmy i to często.

Byli ludzie którym powodziło się dobrze za czasów okupacji takich nawet było wielu. Część z nich została wyprawiona za Odrę i Nysę, część pozostała w kraju i wcisnęła się w organizacyjne życie sportowe, odgrywając rolę wielkich społeczników aby zmylić czujność. Pośród tych chwalących sobie czasy panowania brunatnego terroru jest wielu spekulantów, którzy na różnych machinacjach dorobili się majątków. I tym było także lepiej podczas okupacji. Ale ani jednym, ani drugim nie możemy oddać w ręce naszego największego skarbu jakim jest nasza młodzież, nasza przyszłość.

Sprawa AKS-u to zupełnie oddzielny rozdział wyrastający jednak na tym samym podłożu. Jeszcze nie wiemy dokładnie kto ukradł, czy ukradł i ile ukradł, ale przy okazji wyszło na jaw wiele innych ciemnych brudnych, bodaj czy nie brudniejszych od rzekomej czy istotnej kradzieży spraw. Korupcja w klubach, handel graczami, których się potym zatwierdza, ba nawet namawia do zmiany barw klubowych to rzeczy na porządku dziennym.

Co się dzieje z Janikiem, dlaczego nie występuje w spotkaniach Pogoni, aczkolwiek należy do tego klubu. Czyja w tym sprężyna.

Kto go namawia do niebrania udziału w meczach mistrzowskich tego zespołu. Zresztą nie chodzi o samego Janika, to jest tylko przykład. Publiczną tajemnicą jest, że emisariusze wielkich miejscowych klubów buszują po całym terenie kaperując graczy. Czy ŚlOZPN o tym nic nie wie, czy do jego sekretariatu nie wpłynęło ani jedno zażalenie, czy przedsięwzięło coś, aby ustały tego rodzaju „polowania".

Od szeregu lat w składzie zarządu zaszły bardzo małe zmiany, bo na miejsce rokrocznie wylosowanej jednej trzeciej ilości członków w nowych wyborach dokooptuje się tych samych ludzi z pominięciem przedstawicieli organizacji młodzieżowych, politycznych, czy związków zawodowych.

Okręg śląski jest zbyt wielkim objektem, zbyt poważnym, aby dalej w ten sposób kierowano jego losami. Jesteśmy przekonani że już w najbliższym czasie, sytuacja ulegnie radykalnej zmianie.

KOMITET REDAKCYJNY

KONDRACKA Z WARSZAWY UZYSKAŁA LEPSZE WYNIKI OD MISTRZYNI KURKOWSKIEJ-SPYCHAJOWEJ

NA ZAWODACH ŁUCZNICZYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW (tel.) W dniach od 9 do 12 bm. na stadjonie ZKS Pocztowy odbyły się pierwsze po wojnie zawody łucznicze o mistrzostwo Krakowa, będące zarazem nieoficjalnymi mistrzostwami Polski. W zawodach wzięli udział zawodnicy (czki) ZKS Pocztowiec i KS Boruta (Zgierz) i jako jedyna zawodniczka z Warszawy — Maria Kondracka. Ta ostatnia uzyskała doskonałe wyniki.

Na krótkie odległości (50 m — 35 — 25 m) osiągnęła 967 punktów czyli o 43 pkt. więcej aniżeli mistrzyni Kurkowska Spychajowa na ostatnich mistrzostwach świata w Londynie. Drugie miejsce zajęła Kosińska (Boruta) 662 pkt., trzecie miejsce Kamionkowa (Pocztowiec) 575 pkt.

B. wicemistrzyni świata Łotocka zajęła dopiero 8-te miejsce z 392 pkt. W konkurencjach męskich pierwsze miejsce zdobył Skrzypkowski (Boruta) uzyskując w sumie na krótkie i długie odległości — [illegible] Skrzypkowski pobił rekord b. mistrza świata śp. Majewskiego o blisko 70 pkt. Drugie miejsce zajął [illegible] (Boruta) 1957 pkt., 3) Szymuś, b. mistrz Polski (Pocztowiec) 1917 pkt..

Zespołowo pierwsze miejsce przypadło ZKS Pocztowiec (Kraków) w składzie Szymuś, Bobulski, Ślizowski — 5395 pkt., drugie: KS Boruta 5377 pkt., 3) Pocztowiec II — 2.696 pkt. W konkurencjach żeńskich pierwsze dwa miejsca zdobył ZKS Pocztowiec 1390 pkt. i 807 pkt. Boruta nie wystawiła zawodniczek. [illegible]ić należy niezwykle sprawną organizację zawodów. Zarząd Gł. Polskiego Zw. Łu[illegible]iczego reprezentował p. Zawiśla[illegible]i z Warszawy.

TO NAM SIE PODOBA

Warszawa. Zarząd KS Polonia w trosce o rozwinięcie należytej opieki nad młodzieżą uprawiającą sport „na dziko", a wśród których znajdują się niewątpliwie talenty, postanowił zorganizować na terenie Warszawy turniej piłkarstwa z udziałem drużyn dotychczas niezrzeszonych w klubach i związku.

Turniej ten ma na celu dokonanie przeglądu młodych zawodników, znajdujących się dotychczas poza wszelkimi organizacjami i pozbawionych właściwej opieki.

Turniej jednocześnie umożliwi zespołom grającym dotychczas na warszawskich placach i podwórkach, względnie łąkach podmiejskich, występ na prawdziwych boiskach w kostiumach i przed liczną publicznością. Pozwoli on wreszcie na zorientowanie się jak popularnym wśród młodzieży stolicy jest sport piłkarski.

Organizatorzy przygotowują odpowiedni regulamin turnieju, który podany zostanie do wiadomości w najbliższym czasie. Dla utalentowanych zawodników oraz zwycięskich zespołów przewidziane są cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Zgłoszone zespoły nie posiadające dotychczas odpowiedniego sprzętu — otrzymają go od organizatorów.

Termin rozpoczęcia turnieju, zostanie niebawem podany.

W związku z tym zostało zorganizowane biuro [illegible]u w lokalu KS Polonia ul. Stalina 22 IV p., które począwszy od środy 15 bm. codziennie w godz. 17 — 19 przyjmować będzie zgłoszenia zespołów i poszczególnych zawodników. Z piłkarzy zgłoszonych indywidualnie, kompletowane będą pełne drużyny.

TU RYBNIK! TU RYBNIK!

RYBNIK. Po czwartej niedzieli mistrzostw piłkarskich w podokręgu utrzymała się na czele tabeli Jedności z Popielowa, w grupie I Klasy B — Olszynka z Olzy i w grupie II tej klasy prowadzi dalej na czele pozostałych drużyn.

Tabela Klasy A

1) Jedność Popielów	4	8	19: 2
2) Polonia Niewiadom	4	6	9: 5
3) ZZK Żory	4	6	12:10
4) Kopalnia Chwałow.	4	5	15:10
5) KS Rymer I B	3	4	10: 8
6) ZWM Wodzisław	4	4	11:13
7) [illegible]	4	4	9:10
8) Unia Łaziska	4	4	9:11
9) ZZK Rybnik	4	3	11:14
10) Polonia Pszów	4	3	5: 6
11) Silesia Lubonia	4	2	7:13
12) TGS Gołkowice	4	2	5: 9
13) Polonia [illegible]krzyszów	4	2	5:12
14) Lignoza Krywałd	3	1	5: 9

Tabela Klasy B I.

1) Olszynka Olza	4	6	10: 5
2) Olza Godów	4	6	9: 6
3) Czarni Krzyżkowice	4	5	14: 9
4) Zryw Zabełków	2	4	5: 1
5) Śląsk Gołżowy	3	4	7: 6
6) Strzelec Rogów	4	4	9:15
7) Czarni Gorzyce	4	3	9: 5
8) Jedność Jastrzębie	4	3	12:17
9) Odra Wodzisław	4	2	10:14
10) Naprzód Syrynia	4	1	9:17

Tabela Klasy B II.

1) Błyskawica I B.	4	7	12: 4
2) Piast Leszczyny	4	7	11: 5
3) Zgoda Bełk	4	6	9: 7
4) 32 Przyszowice	4	5	16: 4
5) 35 Gierałtowice	4	5	11: 7
6) Kop. Jankowice	4	4	7: 7
7) Concordia I B Knur.	4	2	17:16
8) KS PW Radlin	4	2	6:10
9) KS PWR Morklowice	4	2	7:15
10) Naprzód I R. Rydułt.	4	3	24

NAPRZÓD LIPINY GRA W KNUROWIE

Knurów. Drużyna Naprzodu Lipin, po zapewnieniu sobie miejsca w drugiej lidze nie próżnuje i rozgrywa co niedzielę spotkania z pauzującymi zespołami śląskiej ligi. 19 bm. Naprzód wyjeżdża do Knurowa, gdzie rozegra zawody towarzyskie z tamtejszą Concordią.

BRATEK DRUGĄ RAKIETĄ PO SKONECKIM

NA KORTACH KRAJOWYCH

W KRYNICY: KRAKÓW — PRESZÓW 7:4

Przy wspaniałej pogodzie odbył [illegible] słów polskich z drużyną słowacką. [illegible] strony miasta Preszowa położonego [illegible] Muszyny.

Goście mimo, że nie zareprezentowali „europejskiej" klasy, to jednak nawiązanie kontaktu i serdeczna [illegible] dwudniowego meczu zasługują na podkreślenie.

Zwycięstwo międzynarodowe, cho[illegible] nikiem zalicza się w kronikach meczów krakowskiego tenisu do rzadkości, a ponadto umówiono już na przyszły rok rewanż w Preszowie i wycieczkę do pobliskich Koszyc.

Mimo rezerwowego składu bez Herbsta i Kolczów Kraków już w pierwszym dniu rozstrzygnął na [illegible] W drugim dniu meczu sytuacja zaczęła się psuć, ale ostatecznie zapewniono sobie dwa decydujące punkty.

[illegible]

Wyniki: [illegible] Horain — [illegible] Gajewski — [illegible] Drozdowski — Kras 4:6, 4:6, Baran — Breza 4:6, 6:4, [illegible]kończone), Burda — Erdedi 6:3, 4:6, 6:1.

Krawczykówna — Manowa 8:6, 6:3, Połuczkowa — Friczowa 6:3, 6:2, Baran i Horain — Fricz i Kras 6:2, 6:3, Drozdowski i Gajewski — Breza i Man 6:3, 0:7.

Krawczykówna Gajewski — Ma[illegible]

Sędzią naczelnym zawodów był dyr. Z. Meszewski.

BRATEK KANDYDATEM DO DRUGIEJ LOKATY W POLSCE

Po zwycięstwie Bratka nad Piat[illegible] drugi sukces Katowiczanina w cią[illegible] lepsze miejsce na liście państwowej w okresie całej swej życiowej kariery.

Obecnie czeka go wraz z Chytrowskim jeszcze szereg bardzo ważnych spotkań, a mianowicie z Bełdowskim i Skoneckim w meczu ligowym z warszawską Legią i przeciw Szczecińskiemu KT z Krawczykiem Tłoczyńskim.

[illegible]ku 1937 Bratek może zdobyć mistrzostwo Śląska.

WEJŚCIE DO LIGI TENISOWEJ

W strefie środkowej nowicjusz tenisowy, a jest nim „Warta" poznańska udowodniła, że można w ciągu jednego sezonu zmobilizować doskonały zespół. Klub ten wykorzystał „bezdomność" szeregu zawodników i nietylko że pokonał wszystkie drużyny „A"-klasowe okręgu poznańskiego, ale również załatwił się po drodze do finału z ŁKS-em i [illegible] meczu SKS Spolem Warszawa Tylko 4 punkty zdobył dla SKS Jelonek w dwu singlach a silna strona Warty okazali się również ju[illegible]

Drużyna ta opierająca się na Fraszewskim i Jaśkowiakównej ma wszelkie szanse na pokonanie Radomiaka w meczu o wejście do ligi w strefie środkowej.

W strefie północnej Olimpia Grudziądz zajęła ostatnie miejsce i będzie się musiała „eliminować" niemal napewno z Toruńskim KT, który pokonała w meczu towarzyskim [illegible]

„DERBY" KRAKOWA CRACOVIA — KRAKUS

W sobotę i niedzielę mają się wreszcie odbyć ostatnie zawody ligi południowej decydujące o zajęciu szarego końca w tabeli oraz o obowiązku wyjazdu do Bielska na mecz eliminacyjny z BBTS o spadek do klasy A. Krakus posiada przewagę w grach kobiecych dzięki Kolczowej, a Cracovia w juniorach. O zwycięstwie zadecydują rewanż Horaina z Herbstem i Gajewskiego (Cr) z Kolczem.

MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Przez cały przyszły tydzień trwać będzie wielki turniej o mistrzostwo okręgu krakowskiego sięgającego od Częstochowy aż do Przemyśla. Zaproponowano oryginalny [illegible] pragnąc umożliwić pewne [illegible] około 50 słabszym miejscowym zawodnikom, którzy najpierw rozegrają eliminacje i wyłonią 8 najlepszych, a ci następnie wraz z czołową ósemką listy okręgowej i za miejscowymi zawodnikami rozegrają właściwy turniej.

Spodziewany jest również udział około 15 tenisistek.

Wobec tego, że rok temu wszystkie trzy pierwsze nagrody zdobył Olejniszyn (obecnie Legia) ti w singlu w mikście ze żoną i w deblu z Tłoczyńskim całkiem nowe nazwiska wejdą się tym razem na listę zwycięzców.

KIEDY MISTRZOSTWA ŚLĄSKA?

Jak dotychczas nie podano jeszcze terminu mistrzostw wewnętrznych Śląska, o których organizację ubiega się Bielsko. Wprawdzie w tym sezonie po przydzieleniu Żywca do okr. Krakowskiego udział Okrzesikowej — Kamińskiej spodziewany jest raczej w Krakowie a także niewiadomo czy Śląsk Opolski z Piastem gliwickim na czele nie urządzi mistrzostw osobno, to jednak pojedynek trójki:

Bratek - Buchalik - Chytrowski zapowiada się ciekawie.

Równie zacięte będą spotkania o [illegible]lsze miejsca na liście śląskiej pomiędzy Richterem (BBTS), Jochemczykiem (Pogoń), Piksa (AKS), Hofczykiem (Pogoń), i może nawet Licisem który ostatnio wygrał wielki turniej juniorów również w seniorach potrafi zagrozić już po[illegible]

W. HORAIN

O TYTUŁ „KRÓLA GÓR" WALCZĄ W WIŚLE NASI KOLARZE

WARSZAWA. Górski wyścig kolarski należy bez wątpienia do konkurencji niezwykle emocjonujących.

Wymaga on od kolarza nie tylko doskonałej kondycji, nie tylko ogromnej siły woli i wytrzymałości oraz umiejętności w zdobywaniu szczytów, ale dużej odwagi przy zjazdach obfitujących w gwałtowne zakręty na serpentynach górskich przy szybkości często przekraczającej 70 km na godzinę. — Zrozumiałym jest że przy takim pędzie nieprawidłowe pochylenie się na zakręcie, pęknięcie gumy na serpentynie lub też tylko nieodpowiednie wzięcie wirażu, lub też brak możliwości wskutek nieprzewidzianej przeszkody przerzucenia się z jednej strony szosy na drugą, skończyć się może upadkiem często niebezpiecznym w swych następstwach.

WYPADEK GABRYCHA

Mamy w pamięci ciężki i omal nie zakończony katastrofą, zeszłoroczny wypadek sympatycznego ex-mistrza gór Tadeusza Gabrycha. Spowodował go jadący przed nim samochód uniemożliwiający pędzącemu jak bolid kolarzowi, przerzucenie się na lewą stronę szosy aby ściąć zakręt i skorzystać z wypukłości szosy jak z wirażu na torze.

Na przeszkodzie wykonania tego przerzutu jak wspominamy stanął samochód i Gabrych wyrzucony siłą odśrodkową z całym impetem wpadł na skałę. O wypadku tym wspominamy nie tylko z „historycznego" punktu widzenia. Popularny „Sport" dociera do wszystkich zakątków naszej obszernej ojczyzny, niech, że więc dla uświadomionych ciężki wypadek Gabrycha będzie ostrzeżeniem i kierowcy samochodów i motocyklowi, których ciekawość sprowadzi na trasę wyścigu w Wiśle, zachowują się jak należy.

Wybierajcie więc sobie miejsce obserwacji w czasie wspinania się pod górę. Przy zjazdach jednak pamiętać należy, że kolarz jest szybszy od samochodu i motoru, że należy pozwolić mu się wyminąć przy spadku na drodze prostej, a w żadnym wypadku nie próbować się z nim ścigać, gdyż na zakręcie można spowodować wypadek taki jakiemu uległ właśnie Gabrych.

ZAWZIĘTA RYWALIZACJA W R. B.

W roku bieżącym rywalizacja o tytuł mistrza gór będzie bardzo zawzięta.

Prawda, obrońca tytułu, znakomity w roku zeszłym **Napierała** nie jest w sezonie bieżącym w nazbyt rewelacyjnej kondycji, tym niemniej wiemy [illegible] nie odstąpi. Również szereg innych wybitnych kolarzy z nadzieją w sercu marzy o tym zaszczytnym tytule.

Świetny [illegible] od dwóch tygodni siedzi już w Wiśle, gdzie korzysta z wczasów i trenuje. Kolarz ten posiada świetne warunki krótkodystansowca; po zaznajomieniu się więc z terenem i nauczeniu się „spinaczki" i zjazdów będzie groźnym przeciwnikiem dla pozostałych pretendentów do [illegible]

Bardzo dobrze acz nieszczęśliwie jeżdżący **Kapiak** [illegible] kim wyścigu w Zakopanem i rekordzie we **Włocławku wysuwa się tutaj na pierwszego faworyta. O tytuł mistrza gór walczył już przecież w r. 1946 i był najgroźniejszym rywalem dla zwycięskiego Gabrycha.**

Z dużymi szansami pojedzie **Wójcik**. Słaba forma jaką wykazał w czasie Igrzysk Związków Zawodowych na trasie swego tryumfu Łódź — Warszawa (w wyścigu dookoła Polski) zdaje się już minąć. Świadczy o tym zwycięstwo w doskonałym czasie w biegu Radom — Kielce — Radom.

Groźnymi powinni być „górale" Wandor i Motyka. Szczególnie pierwszy jeździł on w tym sezonie zupełnie bez szczęścia i zawsze niżej swoich możliwości. Być więc może, że w tym wyścigu pojedzie szczęśliwiej, a wtedy kolarz — dżentelmen może również zwyciężyć. — Poza tym do głosu pragnie dojść i **młodzież**. Z nich nie bez szans jedzie młodziutki **Wojtek Królikowski**. Nadzieja ZZK już od paru dni znajduje się w Wiśle i na[illegible]

Wreszcie Gabrych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kolarz ten posiada największe uzdolnienia w zdobywaniu gór. Pamiętamy go jak w pierwszym powojennym mistrzostwie górskim, gdy wszyscy odpadli, on wraz z Kapiakiem zdobyli Bierutowice. Na ostatnich kilkuset metrach, kiedy wzniesienie doszło swego największego nasilenia, właśnie wtedy z zadziwiającą łatwością, Gabrych zwiększył tempo i oderwał się od swego jedynego rywala.

Podobnie łatwo na tej samej trasie uciekł swym przeciwnikom w roku ubiegłym i tylko wypadek uniemożliwił mu prowadzić do końca zwycięską walkę. — W roku bieżącym „as" łódzki nie powrócił do swej mistrzowskiej kondycji, ponadto obawiamy się, że może nie opanować psychicznie gwałtownych zjazdów, tym nie mniej wydaje nam się, że w wyścigu tym rolę wybitną odegrać po[illegible]

FR. SZYMCZYK

ZMIERZCH PRIMADON i PÓŁBOGÓW
TORU I SZOSY

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO NOWEGO POKOLENIA KOLARZY

PO OSTATNIM SILNYM AKORDZIE TEGOR. SEZONU KOLARSKIEGO

Amsterdam. 40 milionów franków przyniosły organizatorom mistrzostwa kolarskie świata, które stanowiły punkt kulminacyjny bogatego tegorocznego sezonu. Wbrew oczekiwaniom zawody w Valkenburg i w Amsterdamie nie były li tylko powtórzeniem tego co w pierwszej połowie sierpnia oglądaliśmy w Herne Hill i w Parku Windsorskim. Mistrzowie olimpijscy z wyjątkiem Ghelli nie wytrzymali próby amsterdamskiej, a również i w obozie zawodowców, (którzy w oddzielnych od amatorów konkurencjach stanęli na starcie), faworyci musieli uznać wyższość challengerów.

RENDEZ - VOUS MISTRZÓW.

W Holandii dali sobie rendez-vous na tegorocznych mistrzostwach wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia w amatorskim i zawodowym sporcie kolarskim. Nie zabrakło nikogo: nawet Coppi i Bartali zgodnie zjawili się w małym holenderskim miasteczku razem z Magnim, Bevilaquą, Riccim, Magginim, Ortellim i innymi, znanymi z Giro d'Italia, czy z Tour de France. Przyjechała cała „stara i młoda gwardia" francuska z Teisseirem, Caputem, Lazaridesem, Marcelakiem. W komplecie wystąpili Holendrzy i Belgowie z weteranem Schotte, Szwajcarzy z Kublerem na czele. Nie zabrakło olimpijczyków Ghella, Harrisa, Bannistera, Schandorfa, Hijzeledorna w sprincie, Bayerta Van Lunda, Van Esta na szosie i rewelacyjnych Szwedów.

[illegible]

Dopisali więc zawodnicy i dopisało 50.000 widzów, nie dopisali natomiast organizatorzy. Na mistrzostwach panował nieprawdopodobny wprost bałagan. Nikt nie wiedział, jaki jest program zawodów, zmieniany przez komisję sędziowską codziennie. Dziennikarze byli skazani na „własny przemysł", nie dano im nawet elementarnych ułatwień technicznych, tak, że olimpijski press - centre ze smutnej pamięci mr. Churchem wydawał się rozbitkom valkenburskim „utraconym rajem". Zawodnicy spali na dywanach, albo na własnych płaszczach. Południowi Amerykanie, którzy zjawili się w Valkenburgu jak „deus ex machina" w przeddzień startu, zostali wprawdzie dopuszczeni, ale startowali incognito, gdyż gospodarze nie ogłosili ich nazwisk.

Gorsze jeszcze niedopatrzenia po[illegible] sprintu [illegible] Holendrzy stracili cierpliwość i obrzucili kolegium sędziowskie i kolarzy... butelkami. Zachowanie niektórych zawodników, zwłaszcza Włochów również pozostawiało wiele do życzenia, to też nie dziwmy się, że po mistrzostwach posypały się dyskwalifikacje, które skolei we Włoszech doprowadziły do prawdziwego buntu kolarzy.

NASZEJ NIEOBECNOŚCI „NIE ZAUWAŻONO".

W Amsterdamie liczono się ze startem zawodników polskich i tureckich, ale możemy stwierdzić z ręką na sercu, że wobec konkurencji nie mielibyśmy żadnych szans. Można natomiast było dużo nauczyć się, podpatrując poszczególne ekipy w czasie treningu. Dobry trener francuski, a przede wszystkim włoski mógłby zrobić z młodszego pokolenia naszych kolarzy groźnych rywali obecnych mistrzów.

Na razie, jak pisał oficjalny kronikarz mistrzostw: „Nieobecność Polaków przeszła niezauważona..."

300-METROWY CIEŃ CAUBERGU

Na całe mistrzostwa, a zwłaszcza na biegi szosowe rzucał swój cień Cauberg. Cauberg to nazwa wzgórza — 300 m. wysokości — na trasie wyścigu szosowego, wzgórza o wiele gorszego od „łamacza serc" w parku windsorskim. Trasa wspinała się stale przez 3 km przed tą najtrudniejszą przeszkodą wyścigu, na której wielu z 96 uczestników załamało się. Należy dodać, że szczyt Caubergu trzeba było pokonać 18 razy a więc „górska trasa" wynosiła w sumie ponad 55 km.

Połowa wyścigu przeszła bez większych emocji, przy czym prowadzili na zmianę Włosi i Francuzi, ale na 10-tym okrążeniu oderwała się od reszty siódemka szwedzko - belgijsko-holenderska, która później zredukowana do czwórki: Snell, jego rodak Lundh, Belg Lerno i Holender Van Est nie dała sobie odebrać prowadzenia od 13-go okrążenia. Francuzi pilnowali przez cały czas Włochów i zorientowali się za późno, że niebezpieczeństwo grozi skąd inąd. Walkę z Włochami zresztą przegrali i tylko mistrz olimpijski Bayert uratował honor Francji, klasyfikując się w pierwszej dziesiątce.

WYCZYN SNELLA.

Wspaniały wyczyn zwycięzcy Szweda Snella, który na ostatnim okrążeniu zostawił daleko w tyle rywali, samotnie przejechał po raz ostatni Cauberg i miał przewagę prawie 2 minuty na mecie. Szwedzi wygrali wyścig również i zespołowo gdyż Vanlund i Lundh zajęli 3 i 7 miejsca. Drugie przypadło Belgowi, czwarte Holendrowi. Wyścig przyniósł więc ciężką porażkę Włochom i Francuzom, a udowodnił, że Szwedzi są potęgą i to nową na szosie. Niestety ich największy atut 32-letni Snell, który w zeszłym roku był czwarty oświadczył, że wyścig „o laur Caubergu" był ostatnim wyścigiem w jego kolarskiej karierze.

ŻELAZNA WOLA ZWYCIĘŻA.

Pokrótce omówmy wyścig szosowy zawodowców. Bieg był jeszcze trudniejszy, gdyż trasa była znacznie dłuższa, 280 km. odcinek „górski" wynosił ponad 80 km, a walka musiała trwać ponad 7 godzin.

Ten „arcymaraton" kolarski ukończyło tylko 10 z 37 startujących, co najlepiej świadczy o poziomie i wymaganiach biegu. Starzy zawodowcy, spaleni słońcem Włoch i Francji, przyzwyczajeni do gór Szwajcarii płakali jak dzieci, odpadając całymi dziesiątkami. Bieg był właściwie pojedynkiem między siłą Lazaridesa, a żelazną wolą Schotta, który był zupełnie wyczerpany ciągłym prowadzeniem, dał się minąć na początku ostatniej rundy, by na samym finiszu niezwykłym wysiłkiem dogonić Francuza i wpaść pierwszy na metę różnicą zaledwie 4 długości. I tu ostatecznie zatriumfowało doświadczenie: Schotte to weteran wielu wyścigów. Francuzi zajęli 2 i 3 miejsce pierwszy Włoch uplasował się tuż za nimi. Tradycje „Tour de France" Francuzi więc podtrzymali, pokazując, że obawiają się na szosie tylko Bartaliego, który tym razem nie startował.

„KANT" COPPIEGO i OBURZENIE WIDZÓW.

Przenieśmy się z Valkenburgu na betonowy tor w Amsterdamie. Tu niezbyt sportową rolę stale obrażonych na cały świat primadon objęli Copii i Harris. Dla obu mistrzostwa amsterdamskie były szczególnie ważne: Coppi bronił tytułu mistrza świata na 5 km, a Harris, który nie ukrywał, że przechodzi na zawodowstwo chciał podpisać kontrakt, jako najszybszy kolarz - amator. Inni jednak okazali się lepsi i obaj „campionissimi" musieli zejść z toru pokonani

Nikt ich nie żałował, gdyż obaj exmistrzowie są wysoce niekoleżeńscy i niesympatyczni. Coppi np. przed półfinałem wyścigu na 5 km. tak manewrował, żeby mieć za przeciwnika Bevilacquę, swego rodaka i już pierwsze 300 m wykazały, że wyścig jest robiony i że Bevilacqua widocznie przekupiony przez fabrykę rowerów Bianchi, która lansuje Coppiego markował tylko wyścig, a obaj zawodnicy jechali w tempie pogrzebowym. Winni byli temu po części sędziowie, którzy dopuścili obu Włochów do jednego półfinału, co również wywołało pod ich adresem nieprzychylne komentarze.

W każdym razie publiczność wśród okrzyków: „skandal", „oszustwo" zaczęła bombardować jadących pomidorami a nawet flaszkami. Sędziowie przerwali bieg i ogłosili Coppiego zwycięzcą, gdyż miał on kilkanaście metrów przewagi nad swym rodakiem. Nie wiele to Coppiemu pomogło. W finale sprintu uległ wyraźnie Holendrowi Schulte, a klęskę swą tłumaczył kontuzją żeber. Najgorzej wyszedł Bevilacq, któremu kazano zapłacić grzywnę w wysokości 560 dolarów (!)

18-LETNI FENOMEN.

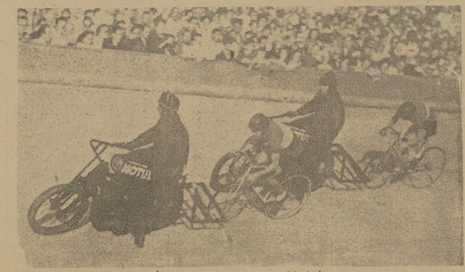
Dla kibiców i znawców kolarstwa bardziej miarodajne były biegi amatorów, gdzie „kanciarze" nie mieli pola do popisu.

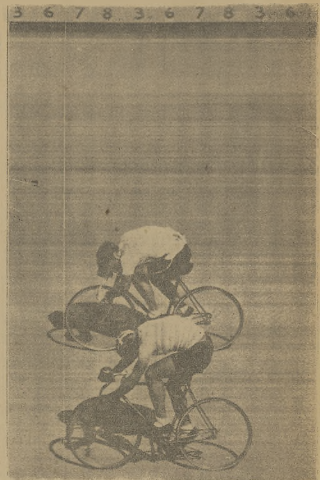
Obaj Anglicy mieli szczęście i Bannister i Harris znaleźli się w półfinale, gdzie pierwszy przegrał gładko do fenomenalnego Ghelli, a drugi również przegrał w czwartym biegu ze zdobywcą brązowego medalu Schandorffem. Trzeci bieg zakończył się klasycznym dead - head i nawet fotokamera nie mogła ustalić zwycięzcy. Numer trzynasty nie przyniósł Harrisowi powodzenia. Schandorf natomiast w finale przegrał wyraźnie do Ghelli który uważany jest za fenomenalnego sprintera i który udowodnił, że jego sukces w Herne Hill i złoty medal był dobrze zasłużony.

Ghella w 18-tym roku życia jest lepszy niż sławny przed 15 laty Pola i byłby chyba w stanie pokonać nowego mistrza profesjonałów w sprincie Van Vlieta, który przed 10 laty wygrał po raz pierwszy mistrzostwo.

Van Vliet jest znacznie słabszy od 7-krotnego mistrza świata Scheerensa, który z powodu kontuzji nie mógł startować w Amsterdamie. I tu jednak stara gwardia Van Vliet i Gerardin pokonała młodych challengerów Senftlebena i Plattnera. Tytuł zaś naprawdę najszybszego kolarza świata mógłby zasłużenie przypaść właściwie tylko w wyniku jednego spotkania: Ghella — Scheerens.

Z innych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo Messiny w biegu amatorów na 4 km. przed Dupontem mistrzem olimpijskim „na czas".





[illegible] NAJMŁODSZYCH.

Jakie wnioski narzucają się z mistrzostw świata, które właściwie były ostatnim wielkim akordem sezonu kolarskiego?

Pierwszy to chyba to, że „stara gwardia" oparła się zwycięsko szturmowi młodych, na których wojna pozostawiła swe niszczycielskie ślady. Dziś w kolarstwie mają do powiedzenia wiele ludzie po trzydziestce jak Van Vliet i Snell, oraz ludzie poniżej dwudziestki, jak Ghella. Pokolenie między 20-tym a 30-ym rokiem życia ustępuje i jednym i drugim.

Dalszy wniosek dla nas, byśmy stawiali na zupełnie młodych kolarzy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO Z ZACHODNIEJ PÓŁKULI.

W układzie sił, jeżeli chodzi o kraje to rewolucyjne przesunięcia nie nastąpiły. Wielką niespodzianką był sukces Szwedów na szosie. W sprincie Włosi a dalej zawodn. Beneluksu i Francji utrzymają jeszcze długo supremację. „Niebezpieczeństwo" południowo - amerykańskie w osobach doskonałego Urugwajczyka Rocca, Santoda Argentyńczyka Mathieu zaczyna powoli być groźne. Południowi Amerykanie, o których w kolarstwie nikt jeszcze nie słyszał przed 10 laty wzorując się na wzorach włoskich zajmują dziś środkowe miejsca w kolarskiej tabeli. Jest to znak ostrzegawczy dla Europy.

Trudno mówić o jakichś szkołach, czy stylach w kolarstwie Siła ustępuje coraz bardziej przed naukowymi metodami treningowymi, które do perfekcji doprowadzili Włosi. W sprintach klasyczna szkoła Schillinga święciła u zawodowców triumfy. Młodzi byli kolosalnie handicapowani rutyną i doświadczeniem starszych zawodników, co zwłaszcza w biegach dłuższych jest nieraz decydujące.

O NOWY TYP KOLARZA - SPORTOWCA.

Wreszcie mistrzostwa w Amsterdamie dają dobrą lekcję poglądową dla młodych kolarzy, jeżeli chodzi o zasadniczą postawę sportowca. Czas primadon, czas, który w kolarstwie był w „modzie" w latach 1945—1947, jako niezdrowy objaw powojenny minął.

Klęski Harrisa, czy Coppiego to zarazem klęska systemu, który gloryfikuje zawodnika, z tendencją wyciągania z kieszeni widzów jak największej pieniędzy. Czas „bogów toru czy szosy" należy do przeszłości, tak, jak Olimpiada udowodniła, że „bogowie stadionu" są pojęciem muzealnym. Załamywanie się zawodników, którzy chcą być takimi „półbogami" jest nieuchronne i ma swe źródło w psychicznej postawie takiego zmanierowanego zawodnika.

I STRAJK NIE POMOŻE.

Nic więc nie pomoże Fausto Coppiemu czy Gino Bartali strajk, jaki za pieniądze wywołali wśród swoich zdemoralizowanych kolegów, jako protest przeciw dyskwalifikacji obu exmistrzów. Takimi sztuczkami nie wygrywa się wyścigów.

Przyszłość należy do młodego syna chłopskiego Ghelli, do paryskiego terminatora szewskiego Bayerta, do robotnika Duponta do montera Snella przyszłość należy do sportowców a nie do sprzedających się za liry, funty i franki sportowych businessmanów.

KOMISARZ W AKS-ie

ZARZĄD PZPN ROZWIĄZAŁ

SEKCJĘ PIŁKARSKĄ CHORZOWIAN

WARSZAWA. [illegible]

SKŁAD WARSZAWY NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM

WARSZAWA. [illegible] Pelora, [illegible] Archacki i Kotkowski.

DRUŻYNA 11-tu BRACI

GRA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W MYŚLENICACH

Kraków. Niezwykłą drużynę piłkarską posiadają Myślenice pod Krakowem. Jest to drużyna 11-tu braci Święchów, z których sześciu gra w I drużynie miejscowego Dalina, [illegible] rami Dalina.

W bramce gra Zbigniew Święch, w obronie: Edward i Andrzej, w pomocy: Antoni, Stanisław i Sylwester, w ataku: Jan, Kazimierz, Jerzy, Bolesław, Bronisław. Nadmienić należy, że Zbigniew i Jerzy są [illegible]

W [illegible] drużyna Święchów wystąpiła po raz pierwszy publicznie na zielonej murawie i rozegrała zawody z reprezentacją Myślenic. Do pauzy Święchowie prowadzili 2:1 zdobywając bramki przez Jerzego i Jana. Po pauzie repr. Myślenic wyrównała i zdobyła zwycięską bramkę. Wynik zawodów 3:2 dla reprezentacji Myślenic. Dochód z tych zawodów przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

REKORD ŚWIATA NA 800 mtr. STYLEM DOWOLNYM

Osaka. Japoński student Hiro Noshin Furuhashi ustanowił nowy rekord świata na 800 m. styl dow. w czasie 9:41, bijąc własny rekord świata, ustanowiony 31 lipca wynikiem 9:45,2.

Turuhashi jest poza tym posiadaczem rekordów światowych na 400 mtr. 4:33,4 i 1500 m. — 18:37.

Rekordy, ustanowione przez Japończyka, nie są zatwierdzone przez Międzynarodowy Związek Pływacki, gdyż Japonia nie należy do tego Związku.

[illegible]DŁADZEGO ZAKOPIAŃCZYCY

NIE CHCĄ SKAKAĆ

NA SŁOMIE W SZCZYRKU

Szczyrk. [illegible] Antoniego Wieczorka, [illegible]

Wyniki techniczne konkursu:

1. Wieczorek Antoni NK Szczyrk — [illegible] — 31,32.
2. Kierpek Jan NK Szczyrk — [illegible] — 29,30.
3. Tajner Jan ZMP Goleszów — [illegible] — 27,5—28.
4. Wieczorek Józef ZMP Warszawa — [illegible] — 28,29.

[illegible] do tej pory P. Z. N. nie zainteresował się skokami narciarskimi na [illegible]

[illegible] Kozdroń Mieczysław

„LIGĘ MACIE W KIESZENI WIĘC O CO WAM CHODZI"!!

— OŚWIADCZA p. OLEWSKI Z KRAKOWA PIŁKARZOM SZOMBIERKI

NOWY SKANDAL SPORTOWY TYM RAZEM W GDAŃSKU

Katowice. [illegible]

[illegible] i bojowości. Właśnie tylko p. Olewski zdusił tempo gry gości i załamał [illegible].

Brutalne kopnięcie bez piłki zawodnika Krasówkę, skończyło się normalnym [illegible] wiceństwie do wystawienia zawodnika Fuchsa na meczu z Legią Kraków.

[illegible] jak wypowiedzenie się p. Olewskiego [illegible] zakończonym me[illegible] do [illegible] p. [illegible] czy górników: „Panowie, na czym wam zależy jesteście i tak w lidze", co po tych zawodach nie jest całkiem pewne.

Wielotysięczne tłumy opuszczając boisko ostro krytykowały werdykty sędziego.

BEZWZGLĘDNA CZYSTKA
KONIECZNA PRZED NAJBLIŻSZĄ MIĘDZYNARODOWĄ IMPREZĄ BOKSERSKĄ



★ **Zmierzchoł (IKS)** Utalentowany piłkarz wrocławski po kilkumiesięcznym pobycie w Bytomiu wrócił w domowe pielesze i zdobył nawet bramkę w ostatnim meczu z ZMP Jelenia Góra.

★ **W tabeli rozgrywek o drużynowe mistrzostwo kl. A Wr. OZB** prowadzi po 2 meczach IKS 4 p. przed Pafawagiem 4 p. Zapłonem 2 p. Górnikiem 2 p. Burzą Op. i Odrą wr. 0 O kolejności decyduje ilość zwycięstw.

★ **Gołąbek Ruch Radzionków** podpisał zgłoszenie do Pafawagu i gra na prawym łączniku. Podczas ostatniego meczu o mistrzostwo kl. A Gołąbek zdobył 2 bramki.

* * *

★ Tabele rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Doln. OZPN w kl. A po niedzielnych rozgrywkach wyglądają następująco:

GRUPA I

1) Pafawag	2	5:1
2) Mieszko	2	4:1
3) Victoria	2	3:1
4) Julia	0	3:1
5) Gwardia	0	1:4
6) Dziewiarz	0	1:5

GRUPA II

1) IKS	2	9:2
2) Żarów	2	5:2
3) Chrobry	2	3:1
4) Burza	0	1:3
5) Lustrzanka	0	2:5
6) Lustrzanka	0	2:5
6) ZMP Jelenia Góra	0	2:9

GRUPA III

1) Len	2	4:1
2) Pionier	2	2:1
3) WUZ	2	3:2
4) Gaz	0	1:2
5) Nysa	0	2:3
6) Polonia Św. Ib	0	1:4

WYNIKI SPOTKAŃ

Pafawag — Dziewiarz 5:1
Victoria — Julia 2:0
Mieszko — Gwardia 4:1

* * *

GRUPA II
IKS — ZMP 9:2
Chrobry — Burza 3:1
Żarów — Lustrzanka 5:2

GRUPA III
WUZ — Nysa 3:2
Pionier — Gaz 2:1
Len — Polonia 4:1

SZYMURA DEFINITYWNIE W STOŁECZNEJ GWARDII

WARSZAWA. Reprezentacyjny bokser polski Franciszek Szymura po [illegible] barw [illegible] Warty przenosi się ostatecznie do Warszawy i już w najbliższym czasie walczyć będzie w ósemce stołecznej Gwardii.

Pierwszy występ Szymury na deskach stolicy przewidziany jest na 23 bm., t. j. mecz Gwardia — Legia.

G. WHITING O OLIMPIJSKIM TURNIEJU BOKSERSKIM

Od red.: Zamieszczamy poniżej interesujący artykuł znanego brytyjskiego eksperta bokserskiego **George'a Whitinga**, stanowiący próbę bilansu olimpijskiego turnieju pięściarskiego, próbę podjętą przy uwzględnieniu wielu aspektów zagadnienia. Czy ci, którzy kierują amatorskim światem bokserskim skorzystają z bolesnej niekiedy i hałaśliwej lekcji, jaką stanowi 206 walk olimpijskiego turnieju pięściarskiego roku 1948? Argumenty, odwołania, rezygnacje i cały krzyk wokół turnieju mogą być nawet pożyteczne, jeżeli zapamiętamy błędy, które je wywołały i usuniemy przyczyny tych błędów.

Przede wszystkim chciałbym najwyraźniej podkreślić, że nikt nie powinien przypisywać choćby najmniejszej winy samym zawodnikom. Przesiedziałem cały turniej i jestem zdania, że z małymi wyjątkami ci młodzi chłopcy zachowywali się, tak, jak przystało na dobrych sportowców w warunkach które by załamały ludzi o słabszym charakterze.

Zawodnicy okazywali zdumiewającą odwagę: W wielu chyba dziedzinach sportu ludzie zdobywają się na wytrwałość i wolę takiego **Denisa Shepherda**, który wbrew zaleceniom lekarzy stoczył pięć ciężkich walk, mając prawe oko kontuzjowane, lub Argentyńczyka Cia, który ryzykował walkę z pękniętą prawą ręką, brał zastrzyki i wygrał przez ko. Albo taki **Asrian Holmes**, który opuścił ring na noszach, czy **Donald Scott**, walczący ze złamanym nosem.

Boks, jaki obserwowaliśmy w Wembley był zawsze sportem „pełnokrwistym", wprost naładowanym zapałem, w którym każdy zawodnik dawał ze siebie wszystko zgodnie z tym, co go nauczono, i ze stylem oraz temperamentem swego narodu.

Mniej jasny obraz stanowili wszelkiego rodzaju **SĘDZIOWIE**. Dziś jest oczywistym, że wiele krajów nie dopatrzyło zupełnie sprawy delegowania swych sędziów na Olimpiadę. Jeżeli przyjęlibyśmy, że wysyłały one naprawdę swych reprezentacyjnych sędziów i arbitrów, to wówczas musielibyśmy dojść do przekonania, że poziom ich boksu w domu jest śmiesznie niski. Wydaje się pewne że w przyszłości AIBA, jako najwyższa władza boksu amatorskiego przeprowadzi szeroko zakrojoną akcję wyłowienia nieodpowiednich sędziów i arbitrów zanim urządzi nowy turniej bokserski.

Próbować jeszcze raz organizowania imprezy, która bądź co bądź jest równoznaczna z amatorskimi mistrzostwami świata w boksie, za pomocą i pośrednictwem niewyszkolonych officielów, byłoby lekkomyślnym zuchwalstwem. Nie szukanie choćby nawet najdrastyczniejszych środków zaradczych byłoby niewybaczalną i wielką niesprawiedliwością wobec zawodników, którzy mają walczyć na ringu.

Olimpijska komisja odwoławcza która miała zadanie nie do pozazdroszczenia oczyszczenia kolegium sędziowskiego z nieudolnych arbitrów, przystąpiła do dzieła z determinacją. Nagrodą poniesionych trudów były finały, sędziowane naprawdę w sposób pierwszorzędny przez arbitrów, „przesianych" przez komisję. Tylko pięciu sędziów (z osiemdziesięciu kilku przyp. red.) „przeżyło" czystkę i doszło do finałów: Szwed **Tage Bergman, Holender P. Lo**omans, Hiszpan J. Casanovas, Irlandczyk Walsh i Włoch Pagani Cesa. Szkoda, że dwaj inni doskonali [illegible] uważali za stosowne wycofanie się z kolegium.

Jedyna moja krytyka w odniesieniu do komisji odwoławczej dotyczy tego, że niektórzy jej członkowie okazali się zbyt pełni zapału. Nie należy przecież do funkcji sędziego odwoławczego udzielanie sędziemu instrukcji w czasie spotkania, które prowadzi. Spotkanie to jest i tak dostatecznie trudnym egzaminem i ingerencja spoza ringu jest niepotrzebna.

Jeżeli chodzi o poszczególnych zawodników to właśnie w wadze muszej widzieliśmy walki, świadczące o najbardziej konsekwentnym boksie całego turnieju. Zwycięzca 22-letni **Pascual Perez**, urzędnik Parlamentu w Buenos Aires zasłużył na zwycięstwo z starszym o jeden rok Spartaco Bandinelli dzięki rozsądnej taktyce walki w dwóch ostatnich rundach.

W koguciej walki nie wyłoniły wybitnego talentu, ale zwycięzca Csik walczył rozważnie, bijąc silnych „counter-puncherów" po drodze do finału. Włoch Gianni Zuddas, który zdobył wicemistrzostwo mógł zostać mistrzem, gdyby odrobinę szybciej przejął inicjatywę w finale. Faworyci Lenihan, Ahlin i Pereira walczyli dobrze ale bez szczęścia.

W piórkowej zwycięstwa Shepherda nad Johnsonem i Nunezem nie były przekonywujące. Włoch Formenti, mistrz w tej wadze wyzyskał w meczu finałowym z Shepherdem każdą okazję.

W lekkiej stawiałem osobiście na mistrza Europy Vissersa, ale cios z lewej w podbródek w drugiej rundzie przekreślił jego plany. Zwycięzca Dreyer jest doskonałym stylistą.

W półśredniej Torma poprawił się znacznie od mistrzostw dublińskich. Jego walka w finale z Murzynem Herringiem to był „polerowany", oglądany boks.

W średniej Lajos Papp zwyciężył ostatecznie dzięki wspaniałemu uderzeniu z lewej, które działa jak maszyna. W tej wadze wyniki wywołały prawdziwą burzę protestów.

George Hunter w półciężkiej reprezentował właściwie jeden jedyny boks stojący na wysokim poziomie. Inni zawodnicy reprezentowali średnią klasę boksu w tej wadze.

„Najcięższi" jak zwykle wiele obiecywali, ale realny pokaz ich umiejętności wypadł słabo. Zwycięzca Iglesias jeden wykazał dużą aktywność w spotkaniu finałowym z Nilssonem.

Trener Koncewicz MONTUJE DRUŻYNĘ ORLĄT CZĘSTOCHOWY

Częstochowa. Trener PZPN Koncewicz przybył w dniu 8 bm. do Częstochowy i rozpoczął pracę, która potrwa sześć tygodni.

Z najbardziej utalentowanej młodzieży piłkarskiej Koncewicz utworzy dwie drużyny Orląt, z których pierwsza rozegra spotkania z Orlętami innych Okręgów. Zakontraktowano mecze z [illegible], prowadzone są pertraktacje w sprawie spotkań z Krakowem.

Niezależnie od tego Koncewicz, podobnie jak w r. ub., przeprowadzi kurs dla zawodników zaawansowanych celem wyszkolenia ich na przodowników piłkarskich.

* * *

DWA [illegible] NAD KIELC[illegible]

[illegible]



TRUDNIEJ SĘDZIOWAĆ MECZE PIŁKI NOŻNEJ NIŻ HOKEJA NA LODZIE - MÓWI p. MICHALIK
SĘDZIA MIĘDZYNARODOWY W OBYDWU TYCH GAŁĘZIACH SPORTU

KRAKÓW. Zainteresowanie sportem, które od najmłodszych lat odgrywało w życiu Michalika dominującą rolę, przerodziło się w okresie późniejszym w czynny udział w szeregu dziedzinach, a to w piłce nożnej, piłce ręcznej, pływaniu, wioślarstwie i hokeju na lodzie. Udział ten nie ograniczył się jedynie do traktowania sportu jako rozrywki lecz w poszczególnych gałęziach sportu jak wioślarskiego, piłka nożna i hokej wyrażał się w pewnych konkretnych wyczynach zawodniczych.

W wioślarstwie kilkakrotny start w osadach czwórek i ósemek wyścigowych w barwach AZS krakowskiego w towarzystwie takich asów wioślarskich jak Roger Verey i Jerzy Ustupski — ma swoją wymowę.

W piłce nożnej jako członek sekcji piłki nożnej TS Wisła doszedł do klasy Ligi Okręgowej, grając przez ostatnie dwa lata w drużynie IB na [illegible] je[illegible]kiej kontuzji od[illegible]ch, zmuszony był [illegible]łkę nożną. Spor[illegible] przysporzył [illegible]esów zawodni[illegible] lodzie. Uprawiał [illegible] 1946 początkowo jako rezerwowy zawodnik I drużyny Wisły, następnie członek I drużyny Sokoła krakowskiego znany pod pseudonimem „Kalman" doszedł do poziomu, który zapewnił mu z czasem stałe miejsce w reprezentacji Krakowa.

Po przejściu do Cracovii w roku 1933 występuje na pozycji obrońcy a od roku 1936 awansuje do narodowej drużyny Polski. Bierze czynny udział w mistrzostwach świata w Pradze w 1937 roku i w Bazylei w 1939 r. w narodowej reprezentacji, która wówczas zajmuje dobre lokaty wśród hierarchii hokeistów świata.

Po wojnie jeszcze przez jeden rok bierze czynny udział w drużynie Cracovii a po zdobyciu przez biało — czerwonych tytułu mistrza Polski, wycofuje się z gry na skutek przekroczonego limitu wieku i braku możliwości stałego racjonalnego treningu. Wybrany przez drużynę Cracovii pełni obowiązki kierownika sekcji hokejowej.

Po wycofaniu się z [illegible] zawodniczego Michalik [illegible] święca się sprawom s[illegible] gzaminy na s[illegible] piłkarskiego s[illegible] 1938 i [illegible]blem w połączeniu z gruntownym studiowaniem gry obu gałęzi sportu. Postanawia sobie przez pracę, poważne i sumienne traktowanie tego problemu dojść do szczytów hierarchii sędziowskiej albo w wypadku negatywnych rezultatów wycofać się jedynie na teren pracy organizacyjnej. W roku ubiegłym dostępuje podwójnego zaszczytu. Zostaje z jednej strony mianowany przez LIHG sędzią międzynarodowym w hokeju na lodzie z drugiej przez FIFA sędzią międzynarodowym w piłce nożnej.

W hokeju legitymuje się prowadzeniem na Olimpiadzie Zimowej w St. Moritz zawodów decydujących o zdobyciu medalu olimpijskiego Kanada-Czechosłowacja, a następnie Czechosłowacja — USA.

W piłce nożnej — oprócz poważniejszych zawodów ligowych — prowadził szereg spotkań o charakterze międzynarodowym jak: Kraków — Sofia, Cracovia — Partyzant, Team Cracovia — Wisła c/a Kispesti, Wisła — Zilina i ostatnio jako sędzia liniowy mecz Polska [illegible]

Tak wygląda „karta sportowa" Władysława Michalika w jednej osobie jedynego w Polsce sędziego międzynarodowego w piłce nożnej i hokeju na lodzie.

Na marginesie tego wywiadu Michalik stwierdził bez wahania, że prowadzenie zawodów piłkarskich jest bez porównania trudniejsze i wymaga o wiele większego wysiłku jak fizycznego jak i umysłowego, aniżeli prowadzenie zawodów hokeja lodowego.



Szwecja — Finlandia 138:76 w lekkiej atletyce

Sztokholm. Rozegrane w Sztokholmie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne między Szwecją i Finlandią zakończyło się zwycięstwem Szwecji w stosunku 138:76. W ramach zawodów startowali poza konkursem olimpijczycy amerykańscy.

W rzucie oszczepem sensacją były porażki mistrza i wicemistrza olimpijskiego **Fina Rautavaary** i Amerykanina Seymoura. Zwyciężył Szwed Daleflod rzutem 71,32 mtr przed Rautavaarą — 69,22 m. Seymour zajął czwarte miejsce wynikiem 61,78 m.

Skok o tyczce wygrał Morcom (USA), przechodząc wysokość 4,41 mtr.

PARADA TABEL

ZSRR

1) Dynamo Moskwa	[illegible]
2) CDKA Armia Radz.	[illegible]
3) Spartak Moskwa	[illegible]
4) Dynamo [illegible]	[illegible]
5) Torpedo Moskwa	[illegible]
6) Dynamo Leningrad	[illegible]
7) Lokomotywa Moskwa	[illegible]
8) WWS Fl. Powietrzna	[illegible]
9) Traktor Stalingrad	[illegible]
10) Zenit Leningrad	[illegible]
11) Skrzydła Sowietów Kujbyszew	[illegible]
12) Dynamo Mińsk	[illegible]
13) Dynamo Kijów	[illegible]
14) Skrzydła Sowietów [illegible]	[illegible]

ANGLIA

1) Portsmouth	[illegible]
2) Derby County	[illegible]
3) Birmingham	[illegible]
4) Charlton	[illegible]
5) Preston	[illegible]
6) Liverpool	[illegible]
7) Newcastle	[illegible]
8) Sunderland	[illegible]
9) Manchester City	[illegible]
11) Bolton Wanderers	[illegible]
12) Middlesbrough	[illegible]
13) Manchester United	[illegible]
14) Arsenal	[illegible]
15) Sheffield	[illegible]
16) Chelsea	[illegible]
17) Stoke City	[illegible]
18) Burnley	[illegible]
19) Wolverhampton	[illegible]
20) Aston Villa	[illegible]
21) Huddersfield	[illegible]
22) Everton	[illegible]

FRANCJA

1) [illegible]	[illegible]
2) Marseille	[illegible]
3) Nice	[illegible]
4) Lille	[illegible]
5) Nancy	[illegible]
6) Sete	[illegible]
7) [illegible]	[illegible]
8) Strasbourg	[illegible]
9) Reims	[illegible]
10) Stade Red Star	[illegible]
11) Racing Club	[illegible]
12) Roubaix	[illegible]
13) Toulouse	[illegible]
14) Montpellier	[illegible]
15) Cannes	[illegible]
16) Colmar	[illegible]
17) St. Etienne	[illegible]
18) Metz	[illegible]

SZWECJA

1) Elfsborg	[illegible]
2) Örebro	[illegible]
3) Degerfors	[illegible]
4) Helsingborg	[illegible]
5) AIK	[illegible]
6) GAIS	[illegible]
7) Malmö FF	[illegible]
8) Norrköping	[illegible]
9) Jönköping	[illegible]
10) Göteborg	[illegible]
11) Landskrona	[illegible]
12) Halmia	[illegible]

WĘGRY

1) Kispest	[illegible]
2) MTK	[illegible]
3) Ferencvaros	[illegible]
4) E. T. O.	[illegible]
5) Ujpest	[illegible]
6) Goldberger	[illegible]
7) Vasas	[illegible]
8) SZAC	[illegible]
9) Tatabanya	[illegible]
10) [illegible]	[illegible]
11) Sal. ETC	[illegible]
12) [illegible]	[illegible]
13) Szeged	[illegible]
14) [illegible]	[illegible]
15) Csepel	[illegible]
16) [illegible]	[illegible]

RUMUNIA

1) CFR T.	[illegible]
2) CFR Cluj	[illegible]
3) Dinamo	[illegible]
4) Libertatea	[illegible]
5) [illegible]	[illegible]
6) ITA	[illegible]
7) CFR B.	[illegible]
8) Metalochimic	[illegible]
9) JIUL	[illegible]
10) CSC Armata	[illegible]
11) „U"	[illegible]
12) Bata	[illegible]
13) CSMM	[illegible]
14) [illegible]	[illegible]

AUSTRIA

1) Austria	[illegible]
2) Admira	[illegible]
3) Sportklub	[illegible]
4) Vienna	[illegible]
5) FC Wien	[illegible]
6) FAC	[illegible]
7) [illegible]	[illegible]
8) Wacker	[illegible]
9) Rapid	[illegible]
10) Floridsdorf	[illegible]

SKŁADY OSAD NA MIĘDZYNARODOWE REGATY POLSKA-SZWECJA

Bydgoszcz. Międzypaństwowe regaty wioślarskie Szwecja — Polska odbędą się w dniu 19 września br. na torze regatowym w Legnowie pod Bydgoszczą. Regaty odbędą się w następujących konkurencjach:

Jedynki: AZS Kraków (Roger Verey) — Goeteborgs Roddklubb (Curt Christersson).

Dwójki: BTW Bydgoszcz (Ciżmowski i Wieśniak) — KW ZZK Bydgoszcz (Żaremba i Andrzejak) — Kungalos Roddklubb (Bernt Torberntsson, Evert Gunnarsson).

Dwójki podwójne: AZS Kraków (Roger Verey, Csaba Dezsö) — Goeteborgs Roddklubb (Arvid Hart, Curt Christersson).

Czwórki wagi lekkiej: TW Płock (Nowiński, Sandomierski, Architekt, Godlewski, sternik Kołakowski) — Trollhattans Roddklubb (Karl Erik Aktiv, Knut Tossberg, Nils Soder, Bror Ekberg, Sternik Evert Svensson).

Czwórki ze sternikiem: BTW Bydgoszcz (Kościelak, Kocerka I, Kocerka II, Suligowski, sternik — Szypperski) — Halmstads Gymnastik A Rood Forening (Bertil Berggenheim, Lennart Adamsson, Bernt Manns, Ake Johansson, sternik Lennart Possfeldt).

Ósemki: BTW Bydgoszcz (Świątkowski, Kocerka I, Kościelak, Nowak, Krężelewski, Radziński, Kocerka II, Suligowski, sternik Szyperski) — Stromstads Roddklubb (John Niklasson, Frank Olsson, Ake Rask, John Magnusson, Tore Borjesson, Gosta Adamsson, Ivar Simonsson, Gosta Simonsson, sternik Sven Schild).

Reprezentacja Szwecji składać się będzie z 30 osób. Zarząd PZTW przydziela Szwedom do dyspozycji równorzędne łodzie.

W ramach biegów międzypaństwowych odbędzie się szereg biegów w konkurencji krajowej.

Z POMORSKIEJ A-KLASY PIŁKARSKIEJ

Bydgoszcz. W meczu piłkarskim o mistrzostwo pomorskiej A-klasy leader tabeli KS ZZK „Brda" (Bydgoszcz) pokonał w Chojnicach miejscową „Chojniczankę" 3:1 (2:0).

W Wąbrzeźnie KS „Zryw" pokonał bydgoską „Polonię" 2:1 (1:1).

W Grudziądzu SGKS pokonał KS ZZK „Wisła" w stosunku 5:1 (1:1).

W tabeli rozgrywek prowadzi „Brda" (Bydgoszcz) — 4 gry, [illegible] pkt. przed SGKS (Grudziądz) 3 [illegible] 5 pkt. i „Zawisza" (Bydgoszcz) [illegible] gra, 2 pkt.

BRATYSŁAWA AWIZUJE SKŁAD SWEJ ÓSEMKI NA MECZ Z KRAKOWEM

Kraków, (tel.) Jak już donosiliśmy w dniach 3 i 4 października br. Krakowski OZB obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. W ramach uroczystości jubileuszowych odbędą się międzynarodowe zawody bokserskie: 3. 10. Bratislava — Kraków, 4. 10. Okręg Bratislava — Okręg Krakowski.

W tym dniu drużyna krakowska zasilona będzie z polecenia kapitana sportowego PZB Derby 3 zawodnikami olimpijskimi, Kasperczakiem w muszej, Antkiewiczem w piórkowej i Szymurą w ciężkiej. Nie trzeba dodawać, że udział tych bokserów w jubileusz. zawodach KOZB będzie wielką atrakcją dla Krakowa.

Bratislava przysłała już skład swojej drużyny, przyjeżdżającej do Krakowa pod wodzą prezesa Czechosłowackiego Związku Bokserskiego, p. Bohumila Kubzy: Przyjeżdżają: Kellner (lat 21), Muzlay — lat 20, Malejcik — lat 23, Mikovic — lat 23, Stevurka — lat 25, Senka — lat 25, Cauner — lat 24, Sobo — lat 21, Bartonek — lat 20, Grelo — lat 22. Trenerem drużyny jest b. reprezentacyjny zawodnik CSR wagi ciężkiej Kuss Rudolf.

* * *

★ Celem wyłonienia repr. Krakowa na zawody z Bratislava odbędą się w dniu 25 bm. zawody Team A — Team B. Dochód z tych zawodów przeznaczony jest na Odbudowę Warszawy.

★ **M[illegible] bokserskie Krakowa przełożone zostały ze względów technicznych na dzień 8 października br.** Losowanie mistrzostw odbędzie się w lokalu KOZB w dniu 21 bm. 11 klubów, które zgłosiły się do mistrzostw podzielono na 2 klasy: A i B.

Do klasy A zaliczono: Cracovię, Garbarnię, Groble, Koronę i Wisłę do klasy B: Gwardię (Kraków), Koszarawę (Żywiec) Olszę (Kraków), Sandecję (Nowy Sącz), Tarnovię i Wawel (Kraków). W sezonie 1948-49 do klasy niższej nie spadnie żadna z drużyn A klasowych, wejdzie natomiast do niej mistrz. kl. B.

NOWE WŁADZE WOZB

WARSZAWA. Na środowym posiedzeniu WOZB władze tego związku ukonstytuowały się następująco: prezes — [illegible] wiceprezesi — Kurzyński, Sucharda, Makarewicz, sekretarz — Borkowski, skarbnik — Kr[illegible] — Martusiewicz, gospodarz — Kopera, przewodniczący WD — Piasecki, przewodniczący WSS — Rutkowski.

SKŁAD ŚLĄSKA NA MECZ Z WARSZAWĄ

KATOWICE. Międzyokręgowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk odbędzie się w dniu 19 bm. pod gołem niebem na kortach Legii. Kpt. sportowy Śląskiego OZB ustalił na mecz ten następujący skład ósemki Śląska: (od wagi muszej do ciężkiej) Górawski, Grzywocz, Bazarnik, Rademacher, Sznajder, Nowara, Urbaniak i Drzyzga.

Na sekundanta reprezentacji Śląska powołano trenera Józefa Wie[illegible].

TU KRAKÓW

Kraków. Krakowska A klasa wystartowała w niedzielę do jesiennych mistrzostw, które toczyć się będą aż do 5 grudnia br. Pierwsza niedziela i pierwsze niespodzianki. Najlepszy wynik uzyskały rezerwy Garbarni, które pokonały beniaminka A klasy Łobzowiankę i to na jej własnym boisku 4:0 (1:0) zdobywając bramki przez Skrzyńskiego (2), Glajcara i Trzosa.

Gorzej powiodło się rezerwom Wisły, które przegrały z Groblami 0:3 (0:1). Nie miały szczęścia również rez. Tarnovii przegrywając do lokalnego rywala Mościc 2:0 (1:1).

Drugi beniaminek A klasy Okocimski KS pokonał u siebie Fablok 2:0 (1:0), zdobywając pierwsze cenne punkty. Zeszłoroczny wicemistrz klasy A Zwierzyniecki uzyskał tylko wynik remisowy z Koroną 2:2 (1:1), a bezbramkowo zakończyło się spotkanie Szczakowianki z krakowską Wieczystą. — Pauzowały drużyny Dąbskiego i Cracovii IB, które w tym dniu dały swoich zawodników do repr. juniorów.

Druga niedziela mistrzostw (19 bm.) przyniesie nast. spotkania: — Szczakowianka — Groble w Szczakowej, Tarnovia I B — Wisła I B w Tarnowie, Fablok — Garbarnia I B w Chrzanowie oraz w Krakowie: Wieczysta — Korona, Dąbski — Mościce, Zwierzyniecki — Okocim, Cracovia I B — Łobzowianka.

* * *

★ **Na Odbudowę Warszawy** przeznaczyli dziennikarze krakowscy czysty dochód w kwocie 28.200 zł. z zawodów „Echo Krakowa" contra „Dziennik Polski", wygranych przez „Echo Krakowa" 4:0 (1:0). Dwie bramki strzelił znany krakowski statystyk sportowy Dobosz, po jednej Musioł i Stypuła. Filarem „Echa" był reprezentacyjny ongiś zawodnik Polski i Krakowa — Zygmunt Chruściński. — Sędziował Wł. Michalik.

W RADOMIU NIE MAJĄ

PIŁKI DO SZCZYPIORNIAKA

A PZPR BAWI SIĘ W LIGĘ

ZUPEŁNE FIASKO EKSTRAKLASY PIŁKI RĘCZNEJ

KATOWICE. PZPR powołał w roku bieżącym do życia ligę szczypiorniaka uznając dotychczasowy system [illegible] rozgrywek mistrzowskich (pucharowy) za niewystarczający. Rozgrywki ligowe są już właściwie zakończone, a finałów jakie rozpoczynają się 19 bm. absolutnie nie można uważać za dalszy ciąg rozgrywek li[illegible] i z perspektywy minionego [illegible] można już wyciągnąć pewne [illegible]

Przede wszystkim pomysł uznania meczów jakie miały już miejsce i zaliczenie ich wyników do rozgrywek finałowych jest niesprawiedliwy i przekreśla np. szanse na zdobycie pierwszego miejsca i tytułu mistrza Polski przez niewątpliwie najlepszą [w] chwili obecnej drużynę Groszowi[c]. Motywy jakimi kierował się PZPR przy powzięciu tej decyzji są niewątpliwie natury fiskalnej, ale nie można się nimi kierować, jeżeli chodzi o sprawę tytułu mistrza Polski.

Piłka ręczna nie cieszy się u nas wielką po[illegible]cią, i nic też dziwnego że frekwencja na meczach jest znikoma, a imprezy deficytowe. Pierwszy zorientował się w sytuacji AZS Warszawa, i zrejterował z ligi płacąc wysoką grzywnę. Inne kluby wytrzymały jakoś do końca, borykając się stale z wielkimi trudnościami. Szereg klubów nauczonych doświadczeniem zamierza wycofać się z ligi (Warta, Zjednoczeni, AZS, Cracovia) a [illegible]jące miejsca obsadzą kluby [illegible] zamożne. W ten sposób w li[dze] [illegible]e mógł grać każdy kto ma pieniądze.

Uważamy, że PZPR powinien zrewidować swój pogląd i zainteresować się raczej okręgową klasą A, która właściwie nie istnieje. Na Śląsku są 4 drużyny ligowe, ich rezerwy to A klasa! Okręg krakowski nie wystawił żadnej drużyny w tegorocznych mistrzostwach ogólnopolskiej „A klasy". W Przemyślu na dzień przed półfinałowymi mistrzostwami Polski, ukończono rozgrywki okręgowe z udziałem 2 zespołów.

W Radomiu ROZPR organizator finałowych rozgrywek o wejście do ligi, nie miał odpowiedniej piłki, nie wiedział jak przygotować boisko. Przytoczone przykłady są dość jaskrawe i mówią same za siebie, że naprzód trzeba zająć się prowincją spopularyzować tę dziedzinę sportu a później będzie można realizować ambitne plany.

Akcja szkoleniowa pozostawia też wiele do życzenia PZPR kładzie nacisk jedynie na szkolenie kadry reprezentacyjnej, zapominając o młodzieży. Kluby pozbawione odpowiednich funduszów nie mogą p[illegible] szkoleniowej i szukają [illegible] zaawansowanej młodzieży szkolnej.

Do tematu tego powrócimy zresztą po zobaczeniu rozgrywek finałowych ligi szczypiorniaka.

CZWARTA KOLEJKA MISTRZOSTW LIGI ŚLĄSKIEJ

KATOWICE. Leader ligi śląskiej Siemianowiczanka stanie w czwartą niedzielę rozgrywek ligi śląskiej przed niezwykle ciężkim zadaniem. [illegible] ją wyjazd do Nowego Bytomia do niepokonanej na własnym boisku Huty Pokój i mecz ten pozwoli niewątpliwie zorientować się w dalszych szansach tych klubów.

Dalsze dwa ciekawe mecze [illegible] w Janowie między Naprzodem i [tw]ardym zespołem Błyskawicy z Radlina oraz w Żywcu między dwoma miejscowymi rywalami Koszarawą i Sołą. Ostatni mecz uchodzić będzie za derby lokalne Żywca.

Kalendarzyk spotkań mistrzowskich ligi śląskiej [illegible]je na przyszłą [illegible] następujące mecze:

W Nowym Bytomiu, Huta Pokój — Siemianowiczanka.

W Janowie, Naprzód — Błyskawica Radlin.

W Żywcu, Koszarawa — Soła.

W Chropaczowie, Czarni — Pogoń Katowice.

W Rydułtowach, Naprzód — Polonia Piekary.

12 SPOTKAŃ W ŚL. KLASIE A

KATOWICE. Rozgrywki o mistrzos[two] [illegible] czwartej rundzie przy[niosą] [illegible]ce spotkania:

GRUPA I-sza: Kop. Eminencja Katowice — RKS Zabłocie Żywiec, „22" Mała Dąbrówka — Kop. Dębieńsko, Lechia Mysłowice — Ligocianka, KS Kostuchna — ZZK Katowice, Gwardia Katowice — Kop. Kleofas, Walcownia Dziedzice — HKS Szopienice.

GRUPA II-ga Slavia Ruda — Piast Pawłów, Ruch Radzionków — Azoty Chorzów, AKS Ib Chorzów — Ruch Ib., Wyzwolenie Michałkowice — Śląsk Świętochłowice, Walka Makoszowy — „27" Orzegów, RKS Batory Chorzów — Śląsk Tarnowskie Góry.

[illegible] miejsce dwie jeszcze większego kalibru niespodzianki, do których zaliczyć należy nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo HKS Szopienice nad mysłowicką Lechią i Piasta Pawłów nad RKS Batory Chorzów.

Wyniki tych spotkań poza wysunięciem się Wyzwolenia Michałkowice na czoło tabeli w II-giej grupie klasy A [illegible] zmiany w tabelkach rozgrywek tych klas.

Oto parada tabelek ligi śląskiej i klasy A po ostatniej niedzieli:

LIGA ŚLĄSKA

1) [illegible]	3	6	16:3
2) Concordia Knurów	3	6	16:3
3) [illegible]	3	4	5:3
4) [illegible]	3	4	6:5
5) [illegible]	4	4	8:7
6) Naprzód Janów	3	4	8:8
7) Pogoń Katowice	4	4	7:10
8) Naprzód Rydułtowy	4	2	7:6
9) Soła Żywiec	3	2	3:14
10) Koszarawa Żywiec	3	2	3:11
11) Polonia Piekary	3	0	2:4
12) Czarni Chropaczów	3	0	3:10

KLASA A

GRUPA I-SZA

1) Ligocianka	3	6	7:1
2) HKS Szopienice	3	4	8:2
3) ZZK Katowice	2	4	4:1
4) Kop. Dębieńsko	3	4	5:2
5) Kop. Kleofas	3	4	8:6
6) Gwardia Katowice	3	4	4:4
7) „22" M. Dąbrówka	3	3	7:8
8) Walcownia Dziedzice	3	2	9:6
9) Lechia Mysłowice	3	2	2:7
10) RKS Zabłocie Żywiec	3	1	3:5
11) KS Kustuchna	2	0	1:4
12) Kop. Eminencja	3	0	1:13

GRUPA II-GA

1) Wyz. Michałkowice	3	5	6:4
[illegible]ce	3	4	16:10
3) Piast Pawłów	3	4	7:3
4) Śląsk Tarn. Góry	3	4	9:5
5) Ruch Radzionków	3	4	7:4
6) Walka Makoszowy	3	3	6:5
7) Ruch Ib	3	3	5:6
8) Azoty Chorzów	3	2	9:7
9) Batory Chorzów	3	2	7:13
10) „27" Orzegów	3	2	1:2
11) Slavia Ruda	3	2	2:7
12) AKS Ib	3	1	5:14

PZKOL ZAWIESIŁ 4 KOLARZY

Warszawa. W dniu 11 bm upły[nął] termin zwrotu starych rowerów dla tych 20 kolarzy, którzy przed wyścigiem W. P. W. otrzymali nowe rowery firmy „Bałtyk". Większość klubów usprawiedliwiła powód nie oddania rowerów przez swych członków, jedynie 4 zawodników nie usprawiedliwiło się, wobec czego Zarząd PZKol zawiesił w prawach zawodnika: Wandora, Wyglendę, Nowoczka i Czyża.

FINAŁY LIGI SZCZYPIORNIAKA

KRAKÓW. (tel.) Nadchodząca niedziela przyniesie pierwsze rozgrywki finałowe o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka, do których zakwalifikowały się cztery drużyny: Leopolia i Warta z grupy północnej i Chrobry i AKS z grupy południowej. T[erminarz] rozgrywek finałowych przedstawia się następująco:

19 września: AKS — Leopolia i Chrobry — Warta

26 września: Leopolia — Chrobry i Warta — AKS

3 października: Leopolia — AKS i Warta — Chrobry

10 października: AKS — Warta i Chrobry — Lepolia

★ **Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zweryfikował na ostatnim posiedzeniu zawody AZS (Kraków) — Chrobry 8:6 jako v.o. dla Chrobrego,** ponieważ w AZS grał zawodnik niezgłoszony. Powtórna weryfikacja dotyczyła zawodów AZS — AKS. Początkowo zweryfikowano je jako v. o. dla AKS-u, obecnie jednak po zbadaniu sprawy, przywrócono wynik 8:8 uzyskany na boisku. W związku z tymi weryfikacjami zmienił się również wygląd tabeli grupy południowej:

1) Chrobry Groszowice	9	15	79:48
2) AKS Chorzów	9	14	96:65
3) Cracovia	9	13	73:77
4) Pogoń Katowice	9	10	79:67
5) AZS Kraków	9	7	65:78
6) Tęcza Katowice	9	1	58:15

Końcowa tabela grupy północnej nie ulega zmianie:

1) Leopolia Opole	8	13	8:55
2) [illegible]	8	12	57:42
3) Zjednoczeni Bydg.	8	8	53:62
4) ŁKS	8	5	47:52
5) Ostrovia	8	2	34:61

★ **Roczne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej** odbędzie się w trzecią niedzielę listopada br. W dniu tym upłynie 3 letnia kadencja obecnego zarządu PZPR, który w roku bieżącym obchodzi 20 lecie swego istnienia. Zasłużony prezes PZPR Zygmunt Nowak obchodzi w tym roku jubileusz 15-lecia pracy w Polskim Związku Piłki Ręcznej.

TAK JAK PRZED MECZEM z CSR TRENUJĄ NASI PIŁKARZE W WARSZAWIE

WARSZAWA. Obóz przygotowawczy dla 16 wybrańców kpt. związkowego PZPN — kandydatów [illegible] mecz przeciwko Węgrom odbywa się nie — jak to uprzednio planowano i podano — w Socjalistycznym Ośrodku Wyszkoleniowym w Otwocku, lecz — na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Po rozlokowaniu się w kwaterach, skonsumowaniu smacznego obiadu i [illegible] koniecznego po nim odpoczynku, piłkarze wyszli na boczne boisko treningowe Legii. Nie wszyscy: Parpan ma trochę opuchniętą kostkę (na szczęście — nic poważnego, „pamiątka" z Łodzi po której do niedzieli na pewno nie pozostanie najmniejszego nawet śladu), a Gracz jest lekko przeziębiony — obaj zostali zwolnieni z treningu, który właściwie był tylko lekkim rozruszaniem mięśni, taka zabawa z piłką.

Tylko obaj bramkarze, Janik i Skromny, pracowali w pocie czoła: [illegible]owo strzelali sobie na zm[illegible] bramkę, a później zao[illegible] się nimi sam „profesorek" Kuchar, oddając kilkanaście strzałów niezapomnianej marki z anno domini...

Nap[illegible] czyli przez 20 min. podawanie piłki pomiędzy wetkniętymi w ziemię palikami. Wyrabia to balans ciała oraz dokładność podań. Następnie specjalizowali się w grze głową, główkując i nie dopuszczając do upadku piłki na ziemię tak długo że... znudziło nam się na to patrzeć i poszliśmy do naszych formacji defensywnych, pomocników i obrońców.

Ci oddawali się z zapałem nowemu sportowi: piłce siatkowej, w którą gra się za pomocą głowy i nóg. Rękoma pod żadnym pozorem odbijać piłki nie wolno, podobnie jak i w meczu piłkar[illegible] za to „przestępstwo" punkt karny.

— [illegible] muszą przede wszystkim odpocząć — mówi nam trener Kuchar, schodząc z boiska po zako[illegible] treningu — dlatego też nie myślę ich specjalnie męczyć. Ot, to, co dzisiaj widzieliście plus kilka rund dookoła boiska — i wszystko. No oczywiście — pogadanki taktyczne, a poza tym, to: odpoczynek, odpoczynek i jeszcze raz [illegible] fizyczny, jak i psychiczny...

[illegible] zawodnicy udali się [illegible] Kuchara do teatru Nowego na „Porwanie Sabinek".

Tak minął pierwszy dzień „obozu" w Warszawie.

Zbigniew DUTKOWSKI

TENISIŚCI CZĘSTOCHOWSCY ZWYCIĘŻAJĄ

Częstochowa. Ub. niedzieli bawił w Częstochowie zespół tenisowy Zjednoczenia Zabrze, który pokonał przed 2-ma tygodniami u siebie Victorię 9:4. Tym razem zwycięstwo odniosła Victoria dzięki b. dobrej formie swych rakiet — wieloletniego mistrza Częstochowy, Barylskiego i Wiśniewskiego. Wynik był identyczny jak w Zabrzu.

Tegoż dnia Brygada gościła na swych kortach Piotrkowski KT, odnosząc nad nim zwycięstwo 6:2. Punkty dla gości zdobyli: mistrz Piotrkowa Kraś i junior Sikorski, a dla Brygady — Chądzyński, Laskowski, Ordon i Kadela II, mixta Ojżyńska — Laskowski i debel: Chądzyński — Laskowski.

ŻYCIE BOKSERA ZACZYNA SIĘ PO OLIMPIADZIE

PLAN „O" WUJA MIKE

ANTKIEWICZ NA „LIŚCIE 20"

New York. W biurach „króla menażerów" Mike Jacobsa w gmachu na rogu Broadway i 42-ej ulicy odbywają się bez przerwy narady sztabowe z udziałem doradców i współpracowników „wuja Mike", który przegrał swój pierwszy mecz z „klubem miliarderów" Andy rNiNiederveitera i który musi przejść w najbliższym czasie do ofensywy, jeżeli nie chce do reszty utracić wpływów i pozycji na amerykańskim rynku bokserskim.

Dziś w Stanach mówi się właściwie tylko o „turnieju championów", którego pierwsza faza rozegra się 21 września na stadionie Roosevelta.

GDY ODSZEDŁ LOUIS...

Mike Jacobs wie, że musi wystąpić z jakimś nowym pomysłem, by z powrotem zwabić kibiców do Madison Square Garden i odciągnąć ich od oglądania konkurencyjnych imprez. Na Joe Louisa nie ma co liczyć. Joe obiecał Jacobsowi tylko tyle, że jeżeli kiedyś powróci na ring to tylko pod auspicjami „wuja Mike" i odrzucił ponętną propozycję Solomonsa, który proponował mu astronomiczną sumę za obronę swego tytułu w Londynie.

— **„Przeciw komu miałbym go bronić?"** — zapytał niewinnie Louis wysłanników „króla menażerów europejskich". — „Przeciw Woodcockowi". Na to czarny mistrz roześmiał się i powiedział:

— **„Nie chcę siedzieć za nieumyślne zabójstwo w więzieniu".**

Louis w listopadzie wyjedzie na tournee pokazowe po Stanach, ale na ring nie wraca. Z impasu, w jakim w związku z tym znalazł się Jacobs, wybawił go jego generalny szef propagandy i poszukiwacz nowych talentów nr. 1, Lew Burston.

PLAN OFENSYWY PRZECIW „MILIARDEROM"

Plan Lew Burstona jest bardzo śmiały, tym nie mniej **uzyskał już pełną aprobatę Jacobsa. Burston rozumuje w następujący sposób: „Sytuacja dla nas jest poważna i musimy zdobyć się na posunięcie rewolucyjne. W gruncie rzeczy publiczność amerykańska jest znudzona oglądaniem ciągle tych samych twarzy na ringach. Trzeba oszołomić ją nowymi talentami. Gdzie ich szukać??**

Ależ to proste! Tylko wśród tegorocznych **mistrzów olimpijskich.** Z trzystu bokserów, którzy walczyli w Empire Pool co najmniej 20 nadaje się już do boksu zawodowego, z tego 4 może być rzuconych do walki o dolary bez żadnego przygotowania, dalszych 16 po oszlifowaniu. Bokserzy ci zdobyli już sławę, mają dobrą reputację, znani są z radia i prasy publiczności amerykańskiej. Czy nie lepiej zamiast kokietować starych mistrzów, których zresztą monopolizuje „klub miliarderów", zorganizować pod protektoratem „Klubu XX-stulecia" wspaniały turniej zupełnie nowych gwiazd we wszystkich wagach o mistrzostwo zawodowe świata?"

Plan Burstona został oficjalnie przez Jacobsa przyjęty. Obecnie „wuj Mike" przekonuje udziałowców „klubu XX-stulecia" o rentowności powyższej imprezy. Ryzyko finansowe nie jest takie duże, gdyż ewentualne apetyty i warunki amatorów będą znacznie skromniejsze niż zawodowców. Równocześnie pierwsi „scouci" i emisariusze Burstona rozjechali się po świecie, by zastawiać sieci na olimpijczyków. Niektórzy z tych bokserskich wywiadowców z polecenia Jacobsa pilnie obserwowali przebieg turnieju olimpijskiego i na podstawie ich sprawozdań dyrekcja „XX-th Century Club" ułożyła listę pięściarzy, którzy nadają się do przejścia do obozu zawodowców.

NA TRZECH KONTYNENTACH

Scouci Jacobsa i Burstona operują w trzech grupach: **pierwsza** rozpracowuje Południową Amerykę, **druga** — kontynent europejski, **a trzecia grasuje w Azji.** Metody ich zostały przypadkiem ujawnione przez jeden z dzienników argentyńskich, który podniósł straszliwy alarm, twierdząc, że ludzie Jacobsa nie cofną się nawet przed porwaniem zawodników argentyńskich. **Operują oni w sposób „naukowy".**

Najpierw dowiadują się wszelkich szczegółów o obiekcie swych starań, o sytuacji finansowej i rodzinnej, a później zależnie od okoliczności albo przypuszczają wprost atak, albo atakują drogą okrężną. Wyszło to na jaw dzięki zabawnemu qui pro quo. Oto do biura detektywów w Buenos Aires zgłosił się pan w szerokim cowbojskim kapeluszu, prosząc o informacje o problematycznym zwycięzcy Szymury Argentyńczyku **Cia. Wysłannik Jacobsa nie wiedział, że Cia jest detektywem w tym biurze.**

STYL I ELEGANCJA TO GWÓŹDŹ DO TRUMNY

Według jakich kryteriów wybierają scouci Burstona kandydatów na zawodowców? Nie zawsze decydującym jest złoty, srebrny czy brązowy medal. Tak np. Burston oświadczył, że nie interesują go bokserzy południowo - afrykańscy, mimo że zdobyli oni dwa tytuły mistrzowskie w lekkiej i półciężkiej, ponieważ są to bokserzy „eleganccy i stylowi, a styl i elegancja przeszkadzają tylko na ringu zawodowym" według dosłownego oświadczenia Burstona. Żaden sędzia nie oceni finezji i płynności uderzeń Dreyera czy Huntera i prawie na pewno przyzna zwycięstwo przeciwnikom rozporządzającym brutalnym ostrym ciosem i ofensywną postawą. Również nie znajdują łaski w oczach Burstona bokserzy brytyjscy, którzy walczą za powolnie i zbyt klasycznie.

ANTKIEWICZ NA „LIŚCIE 20"

Kto więc? Na liście przyszłych pupilów „XX Stulecia" znajdują się: **mucha argentyńska Perez i koreański Soo Ann Han, (mistrz olimpijski), „kogut" włoski i wicemistrz świata Zuddas, w lekkiej Francuz Caulet, który nie dotarł nawet do półfinału, w piórkowej Koreańczyk Bung - Nan - Su, w półśredniej Torma, w średniej Papp (obaj mistrzowie olimpijscy) i Mac Keon (czwarte miejsce), wreszcie w ciężkiej Iglesias.**

Na liście 20 widnieje i Antkiewicz, a znalazłby się tam niewątpliwie i Szymura, gdyby był o 5 lat młodszy.

„KARABIN MASZYNOWY" Z BUENOS

Czterej bokserzy — „gotowi" do ukazania się na dolarowych ringach USA to: **Perez** — najszybszy zdaniem Burstona bokser turnieju, przypominający seriami uderzeń karabin maszynowy i zadający uderzenia z najbardziej nieprawdopodobnych pozycji i pod nieprawdopodobnym kątem. Walczy elastycznie i bardzo odważnie. Zarabia, jako urzędnik biura sejmowego w Buenos Aires 300 pesetów miesięcznie. Jacobs gwarantuje mu 30 tys. dolarów na rok.

Pytanie jednak, czy dyktator Argentyny, który przyjął Pereza po olimpiadzie na specjalnej audiencji i ofiarował mu luksusowe mieszkanie zgodzi się wypuścić taką sławę z granic jego kraju.

„CAVEMAN" ZE SŁOWACJI

„Nr. 2". To nasz dobry znajomy **Torma**, jakby „stworzony na ring amerykański". Walczy jak cave-man tzn. jak jaskiniowiec i, co jest bardzo ważne potrafi znieść i wytrzymać bardzo wiele. Zna wiele tricków zawodowych, ma doskonałe warunki zewnętrzne. **Oceniany na 40 tys. dolarów.**

NIE TYLKO WĄSIK „A LA JOE" U PAPPA

Nr. 3: Węgier Papp, ma według Amerykanów zadatki na Joe Louisa w wadze średniej nie tylko dlatego, że nosi krótko przystrzyżony wąsik „a la Louis", najtwardszy bokser turnieju, posiada uderzenie regularne z obu rąk, bardzo agresywny i bezwzględny. Według standartów profesjonalnych najbardziej zbliża się do ideału pięściarza wagi średniej.

IGLESIAS NIE PODDAJE SIĘ

Nr. 4: **Iglesias** — mistrz świata amatorów w wadze ciężkiej ma dobre warunki fizyczne i „rozpraszkowuje" przeciwników. Najważniejsze jednak, że nigdy nie poddaje się i bez względu na kontuzje walczy do końca i często potrafi wygrać walkę, gdy nawet najgorliwsi jego zwolennicy zwątpili już o jego zwycięstwie.

„SZANSE „WIELKIEJ CZWÓRKI" AMATORÓW

Jakie są realne szanse tych czterech zawodników, gdyby zdecydowali się przejść na zawodowców? **Otóż największe ma Perez w wadze muszej,** gdzie w tej chwili brak wybitnych zawodników. Patterson nie liczy się, a Riney Molagham i Dado Marinie stanowią przeciwników nie do pokonania.

Całkiem nie bez szans jest również i Torma, choć wszystko zależy czy „czarna błyskawica" Ray Robinson będzie walczył w półśredniej, czy też przejdzie do średniej. Z Robinsonem Słowak nie może się zmierzyć, a należy pamiętać, że Torma nie jest już bokserem pierwszej młodości i każdy rok znaczy dla niego bardzo [wiele].

Papp miałby w swojej kategorii samych asów: Zalewskiego, Cerdana i Graziana. Dwaj pierwsi są w wieku Joe Louisa i gdyby Papp mógł poczekać dwa lata to przypuszczalnie bez walki mógłby zająć czołowe miejsce w tej wadze, jeżeli założymy, że olbrzymi rezerwuar ludzki w USA nie wyda jakiejś nowej gwiazdy. Graziana, jako przeciwnika ze względu na jego inne nie bokserskie wyczyny nie można brać poważnie, jako challengera w oficjalnej walce o mistrzostwo.

Dzielny Iglesias wydaje się być w nielepszej od Pappa sytuacji, choć i tu kwestia wieku przypuszczalnie rozstrzygnie. Leśniewicz i Walkott to weterani, podobnie jak Mouniello. A więc i tu dwa lata zmienią zupełnie układ sił. Na razie jednak Iglesias musiałby czekać.

PRZYKŁAD PARYSKI: TURNIEJ ODSKOCZNIĄ PRZYSZŁYCH CHAMPIONÓW

Nie sądzimy, że podobne rozważania mają tylko akademicką wartość. Historia boksu zna wiele wypadków zdobycia przez mistrzów olimpijskich powodzenia na ringach zawodowych. W r. 1924 na paryskim turnieju bokserskim bokser wagi muszej **Fidel La Barba** z USA wygrał niespodziewanie finał, przeszedł na zawodowstwo i w następnym roku zdobył mistrzostwo świata w tej wadze wraz z 70 tys. dolarów.

Na tej samej olimpiadzie Południowy Afrykańczyk Smith zdobył złoty medal w wadze lekkiej, a później był mistrzem świata zawodowców w tej kategorii. Doskonale spisywał się na ringach USA zwycięzca olimpijski w wadze ciężkiej Norweg von Porat. Przypomnijmy innego olimpijczyka późniejszego mistrza świata Franka Gennero.

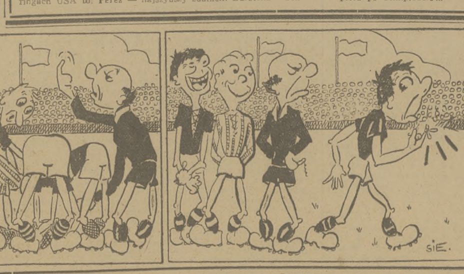
CZY ZASTRZYK OLIMPIJSKIEJ KRWI ULECZY BOKS DOLAROWY?

Wiele zależy od tego, jak Jacobs i Burston potraktują nowych adeptów: Czy jako obiekty do robienia pieniędzy, czy też jako materiał na przyszłych championów. Wiele przemawia za tym, że ci dwaj, normalnie bezwzględni businessmani, myślą raczej o drugiej koncepcji. Jacobs lubi planować czasem na dłuższą metę, nie ma ludzi w swej „bokserskiej stajni", i musi podjąć walkę z „klubem miliarderów". Ma przed sobą dwie drogi: albo pozyskanych olimpijczyków podprowadzi przez szereg walk z mniej znanymi bokserami do pozycji challengerów obecnych mistrzów, co jest najprawdopodobniejsze, albo też zorganizuje na własną rękę turniej championów, doprowadzając w ten sposób do „wielkiej schizmy" w boksie zawodowym, ze wszystkimi konsekwencjami. Mielibyśmy wówczas podwójne mistrzostwa świata, podwójne władze bokserskie. Rywalizacja nowojorskiej komisji Eagana z chicagowską Greena może doprowadzić do realizacji tej koncepcji. Może właśnie z takiej schizmy powstałby później odrodzony boks zawodowców.

W każdym razie olimpijczycy turnieju bokserskiego XIV olimpiady mają wielką szansę, większą niż ich koledzy przed 10 laty. Być może, iż turniej ten stanie się momentem przełomowym i zbawiennym dla boksu zawodowego. W każdym razie słusznym wydaje się następujące powiedzenie Jacobsa, które jest hasłem naczelnym wielkiej kampanii wyławiania talentów:

„Dla wszystkich sportowców z wyjątkiem bokserów Igrzyska Olimpijskie są punktem kulminacyjnym i finałem ich sportowej kariery. Ale dla bokserów życie zaczyna się dopiero po Olimpiadzie..."

KONTUZJA PRIMADONNY



Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, szuka się obecnie winnych niepowodzeń Skry. Ostrze krytyki i zarzutów kierowane jest nie w jedenastkę Skry, która niejeden raz dała dowody swych możliwości, lecz w kierownictwo sekcji piłkarskiej.

Panuje powszechna opinia, że po pierwsze nie umiało ono wykorzystać paru tygodniowej przerwy przed rozgrywkami finałowymi, kontraktując dla drużyny słabych klasowo (za wyjątkiem Naprzodu Lipiny) przeciwników, zwycięstwa nad którymi stworzyły pozory wielkiej siły Skry, przez co gracze stali się zbyt pewni siebie. Po drugie zarzuca się kierownictwu błędną taktykę próbowania w okresie przerwy różnych zawodników, co do których wiadomym było, że nie będą oni mogli grać w zawodach finałowych. Skra grała w coraz to innym składzie, a gdy przyszło do generalnej batalii wykazała zupełny brak spoistości, szczególnie w linii ataku, gdzie właśnie najwięcej próbowano nowe nabytki.

Szanse Skry na wejście do I ligi są obecnie b. znikome, rozumie to dobrze Częstochowa. Chodzi teraz tylko o to, aby w dalszych rozgrywkach mistrz Okręgu Częstochowskiego uzyskał pomyślniejsze wyniki, rehabilitując się w ten sposób za słabą postawę w pierwszych m[eczach].

Zobaczymy, czy Skra potrafi dokonać tego..

KLUBY ŚLĄSKIE ODRABIAJĄ ZALEGŁE MECZE MISTRZOWSKIE

KATOWICE. Tegoroczne Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych w Warszawie wprowadziły małe przesunięcia w terminarzu piłkarskich mistrzostw Śląska. Szereg piłkarzy związkowych klubów Śl. OZPN startowało w tych Igrzyskach, wobec czego przypadające na ten termin spotkania przełożono na 12 bm..

12 bm. odbyło się 7 meczów: 3 w lidze śląskiej i 4 w klasie A, a mianowicie:

Pogoń Katowice — Polonia Piekary 2:1 (0:0).

Soła Żywiec—Kop. Katowice 2:1 (0:0)

Naprzód Rydułtowy — Huta Pokój 1:2 (0:2).

ZZK Katowice — Walcownia Dziedzice 2:0 (0:0).

HKS Szopienice — Lechia Mysłowice 5:0 (2:0).

Piast Pawłów — Batory Chorzów 5:1 (3:0).

Azoty Chorzów — Wyzwolenie Michałkowice 2:3 (1:3).

Spotkania te przyniosły same niespodzianki. Pogoń Katowice przez swe zwycięstwo nad Polonią Piekary przerwała passę swych niepowodzeń. Soła Żywiec odniosła pierwsze zwycięstwo w mistrzostwach nad niezłą drużyną Kop. Katowice, a rewelacyjny Naprzód przegrał na własnym boisku w Rydułtowach z Hutą Pokój z Nowego Bytomia.

Z CAŁEGO KRAJU

SIEMIANOWICZANKA GOŚCIŁA W RZESZOWIE I KROŚNIE

Katowice. Leader rozgrywek ligi śląskiej Siemianowiczanka, wykorzy[illegible] wolną od rozgrywek mistrzowskich niedzielę, skorzystała z zaproszenia klubów Okręgu Rzeszowskiego [illegible] spotkania dla [illegible] spotkań.

[illegible] mecz rozegrała Siemianowiczanka w Rzeszowie, 11 bm. Przeciwnikiem jej był PZL Rzeszów.

Po [illegible] grze wygrała Siemianowiczanka [illegible] (2:1) zdobywając bramki przez [illegible]ka (2) i Halisza.

Mniej korzystnie wypadł drugi występ Siemianowiczanki w Krośnie. Miejscowa Legia pokonała Siemianowiczankę 3:2 (1:1). W Krośnie bramki dla Siemianowiczanki zdobyli Halisz i Malina.

SOSNOWIEC. Na pięknie urządzonym korcie RKS Hutnik w Sosnowcu odbyły się w dniu 12 bm zawody tenisowe pomiędzy RKS Hutnik, a A klasowym zespołem Lechia Mysłowice. Drużyna Lechii wystąpiła do tego spotkania osłabiona brakiem zawodników Pawlika i Kciuka.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 5:1. Niespodzianka dnia była porażka gości w doublu.

Wyniki przedstawiają się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

M. Janota — Mondry 4:6, 2:6, Peucker — Cmok 6:1, 6:8, 6:1, Fornalczyk — Smólski 6:3, 6:3, Ogiński — Biolik 6:4, 6:2.

Gry podwójne mężczyzn: Janota, Peucker — Mondry, Cmok 6:3, 4:6, 6:2, Fornalczyk, Ogiński — Osmól[ski], [illegible]

MINOROWE NASTROJE W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa. — Po przegranej Skry z Lechią Gdańsk śród kibiców częstochowskich zapanował zrozumiały nastrój przygnębienia, który przemienił się w kompletną rezygnację, gdy w ub. niedzielę Skra poniosła drugą porażkę, tym razem z Radomiakiem.

EGZAMIN NASZEJ II-giej REPREZENTACJI

PRZED WYSTĘPEM W BUDAPESZCIE

NIE UDAŁ SIĘ

POLSKA II—ORLĘTA KRAKÓW 5:1

[illegible] „B" reprezentacji przed meczem z [illegible] Węgier „B" w Budapeszcie odbył się w środę na stadionie [illegible] w Hajdukach mecz treningowy, w którym przeciwnikiem naszej rezerwy reprezentacyjnej miała być drużyna Orląt krakowskich.

Tak się [illegible] złożyło, że obydwie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. W reprezentacji Polski „B" zabrakło Gędlka, Glimasa, Wiśniewskiego, a w Orlętach wszystkich tych graczy, którzy [illegible] zostali do rang [illegible]ów na mecz sobotni z „Źrebakami" węgierskimi.

Mecz zasadniczo nie spełnił swojego zadania i to co widzieliśmy przez 90 minut na stadionie hajduckim nie było ani ciekawe, ani [illegible] otuchą.

Polska „B" oprócz tego, że nie miała w swoim składzie [illegible] kich w[illegible]onych graczy [illegible] prócz [illegible] na środku jej [illegible] grał w jej drużynie kontuzjowany Bartyla, który powinien leżeć w łóżku. Zezwolenie Bartyli na udział w tym meczu było błędem, który należy ze [illegible] miar napiętnować. Nic te[illegible] dziwnego, że po przerwie zeszedł on z boiska kompletnie rozbity i niezdolny chyba na wyjazd do Budapesztu.

Kapitan [illegible] miał trudne zadanie z zestawieniem składu i rozpoczęcie meczu uległo przez to poważnemu opóźnieniu. Wreszcie wbiegła na boisko drużyna, której skład był mocno eksperymentalny.

Z konieczności na obronie musiał zagrać Tarka, który miał za partnera Pytlika. Na lewym skrzydle w ataku znalazł się Łącz, grający chyba [illegible] na tej pozycji.

[illegible] okolicznościach nie można było sobie wyrobić zdania o wartości drużyny, która zmagać się będzie w niedzielę z doskonałymi Węgrami w Budapeszcie.

Poza tym zespół Orląt aczkolwiek bezsprzecznie wartościowy i grający [illegible] nie był idealnym egzaminatorem. Drużyna krakowska grała poprawnie w polu, przeprowadzała szereg akcji, która była oklaskiwana przez bardzo skromną widownię, ale brakło jej wykończenia, brakło twardej nieustępliwości, a poza tym naj[illegible] linia była obrona, mająca bądź co bądź za przeciwnika atak złożony z dość dużych indywidualności.

Polska „B", będąca „coctailem" graczy rutynowanych z obiecującą młodzieżą, miała swoją najlepszą linię w ataku.

Nawet **Łącz** grający na nie swojej pozycji miał kilka błyskotliwych i [illegible] uwagi zagrań. **Łodzianin** posiada idealne warunki fizyczne, [illegible] piłkarza i w Budapeszcie powinien być jednym z [illegible] punktów w naszym [illegible] krajan **Hogendorf** ma bezsprzecznie największą rutynę z całej jedenastki, ale rutyna [illegible] w parze z możliwością [illegible]rf spóźnia się z centra, co automatycznie wielokrotnie psuje całą akcję i uniemożliwia zdobycie bramki. Zawiódł oczekiwania Anioła. Piłkarz ZZK wykazuje zbyt dużo ruchliwości, nieekonomicznej, dzięki której traci dużo piłek. Anioła musi się opanować, bowiem w tej gorączce, szybkości i pracowitości jest niedokładny, źle stopuje piłkę i niedokładnie podaje.

Bardzo dobrze wypadli Gruner na środku i Krasówka na lewym łączniku. Wspaniałe biegi środkowego napastnika **Polski „B"** były bardzo groźne dla Orląt, a jego niespodziewane strzały, choć często mijały się z celem, to jednak nosiły w sobie zarodek bramki. Krasówka był najspokojniejszym i najproduktywniejszym graczem całej piątki. Wyrabiał on doskonałe pozycje swoim kolegom, sam dużo [illegible].

Zawód sprawiła do przerwy pomoc. Bartyla jest całkiem usprawiedliwiony. Stanął do gry chory i [illegible]. Pech chciał, że akurat on musiał mieć najostrzejsze starcia, które go do reszty wykończyły. Grający na lewej pomocy Miller, w niczym nie przypominał tego samego gracza, który tak świetnie potrafił hamować szybki atak [illegible] w Warszawie. Tym razem Millera objeżdżano [illegible].

Najlepiej wypadł tym razem pracowity Suszczyk. Jedyny zarzut jaki mamy pod jego adresem to że niepotrzebnie pcha się za daleko do [illegible] zapędzony do przodu, w Budapeszcie Suszczyk może nie zdążyć na cz[illegible].

Obrona, którą widzieliśmy w środę wystarczyła na atak Orląt, ale gorzej byłoby, gdyby miała zagrać w Budapeszcie. Wyrobek w bramce żadnych błędów nie popełnił, a jego zastępca Jakubik puszczonej bramki nie mógł obronić. Po przerwie na środku pomocy zagrał Tarka, jak zawsze poprawnie. Gracz ten napewno spełni swoje zadanie w meczu niedzielnym. Przy okazji wypada wspomnieć także i o zespole Orląt.

Skład krakowian oparty był o szkielet drużyny Zwierzynieckiego. Widać, że jest to zespół dobrze wyszkolony, grający płaskimi przyziemnymi podaniami i dobrym ataku i niezłej pomocy, ale słabszych tyłach. Obydwaj bramkarze: Bebenek grający do przerwy i Piekło po przerwie nie wyrośli ponad przeciętność.

W drużynie Orląt na wyróżnienie zasługują napastnicy Wolfinger, Nastaborski i Wadowski oraz Węska i [illegible] w pomocy.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących: Polska „B": Wyrobek, Tarka (Siwy), Pytlik, Suszczyk, Bartyla Miller, Hogendorf, Anioła, Gruner, Krasówka, Łącz.

Orlęta: Bebenek (Piekło), Miksa, Tomaszewski, Węska, Dudek, Kaleta, **Bonarski**, Wadowski, Nastaborski, Wolfinger, Wawrzusiak.

Historia gry jak wspomnieliśmy nie była tak ciekawa, aby [illegible]. Początkowo lepiej grane Orlęta zagrażały bramce Polski „B" i napastnicy krakowscy mieli szereg doskonałych okazji do zdobycia prowadzenia. Po kwadransie jednak rutyna wzięła górę, kilka zagrań zdezorganizowało szyki obronne przeciwników [illegible] i w 18 minucie **Krasówka po obegraniu** obrony zdobył pierwszą bramkę. Już w cztery minuty później Anioła z podania Grunera podwyższył na 2:0.

[illegible]

[illegible] Jakubik [illegible] i wynik zmienił się 3:1.

W 32 minucie [illegible] w 38 minucie **Anioła** [illegible] strzałem [illegible] bramkę. [illegible]

Zawody prowadził sędzia [illegible]. Widzów około 2000.

BUDAPESZT — SOPOT 2:1

Sopot. Na korcie tenisowym Sopockiego Klubu Tenisowego rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe Budapeszt — Sopot. Po pierwszym dniu meczu Węgrzy prowadzą w stosunku 2:1.

Reprezentacja Sopotu wzmocniona została Skoneckim i Piątkiem.

W grze pojedyńczej pań Węgierka Erdoedi pokonała łatwo Jelnicką 6:0, 6:1.

W grze pojedyńczej panów Szigetti (Węgry) wygrał z Mrokowskim 6:3, 6:2, a Skonecki zwyciężył łatwo Węgra Kalonę 6:1, 6:2.

BEK MISTRZEM DŁUGODYSTANSOWYM POLSKI NA TORZE

Łódź. W środę na torze helenowskim w Łodzi odbyły się trzecie po wojnie torowe długodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski. Na starcie stanęła elita kolarzy warszawskich i łódzkich. Zjawili się też weterani tej dziedziny sportu: **Popończyk, Boher i Leśkiewicz senior.** Nie odegrali oni jednak większej roli, a Popończyk po 32 okrążeniu zrezygnował z dalszej jazdy.

Tytuł mistrza zdobył Bek, który od pierwszych chwil wyścigu miał znaczną przewagę i wygrał na pięć finiszów trzy, przybywając na jednym, na trzecim miejscu, na następnym na drugim. Bek musiał walczyć z koalicją warszawską, która widząc w nim groźnego przeciwnika, usiłowała go w dozwolone zresztą sposoby zamknąć. Bek spostrzegłszy jednak zamierzenia swoich przeciwników wraz z kolegą klubowym Boruczem zastosował doskonałą kontrtaktykę.

Klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco: 1) Bek (ŁKS Łódź) 17 pkt., 2) Kapiak (Sarmata Warszawa) 11 pkt., 3) Leśkiewicz junior (Odzieżowiec Łódź), 4) Sałyga (Partyzant Łódź), 5) Włodarczyk (Gwardia Warszawa), 6) Gabrych (Odzieżowiec), 7) Napierała (Sarmata), 9) Targoński.

Ogółem udział wzięło w wyścigu 16 kolarzy. Mimo ostre[illegible] rekord toru nie został pobity i zwycięzca 125 okrążeń [illegible] w czasie 1.20.27 godz. Zaw[illegible] przyglądało się ponad 4000 w[illegible].

★ **W Nisku** rozegrano ub. niedzieli mecz, z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy, między „Elektro" ze Stalowej Woli a SKS (Nisko).

Spotkanie przyniosło wynik remisowy 2:2 (2:1).

PRZED WIELKĄ PRÓBĄ ŻUŻLOWCÓW POLSKICH

16 NOWYCH JAPÓW NA TORZE W MUCHOWCU

Katowice. Niełatwe zadanie czeka motocyklistów Śląska. Już w najbliższą sobotę zmierzą się oni na torze żużlowym w Muchowcu z reprezentacyjną drużyną Czechosłowacji, która wystąpi w Katowicach pod nazwą „Pragi". **Czesi przyjeżdżają do Polski na pierwsze po wojnie międzypaństwowe spotkanie na torze żużlowym Czechosłowacja — Polska, a przed tym właściwym meczem, który odbędzie się w Warszawie za 10 dni, t. j. 26 bm wystąpią w Katowicach w spotkaniu PRAGA — ŚLĄSK w sobotę, 18 bm., oraz w Łodzi MORAWY — POLSKA SRODKOWA,** w środę, 22 m.

Zaawizowany telefonicznie skład drużyny Czechosłowacji nie jest na szczęście dla naszej debiutującej reprezentacji najsilniejszym, na jaki mogą zdobyć się Czesi. Nie przyjedzie znany w Polsce ze swych przedwojennych startów **Vaclav Stanislav**, który bierze udział w Sześciodniówce w San Remon, nie przyjadą również bawiący obecnie w Szwajcarii i w Szwecji **Hugo Rosak i Lucak.** Nie oznacza to bynajmniej, że pozostałych można lekceważyć! Przeciwnie — w drużynie Czechosłowacji, która jak już podaliśmy wyżej nazywać się będzie w pierwszych dwóch meczach „Praga" i „Morawy", znajdą się takie asy, jak: **Seberka** (trener zawodników polskich), **Spinka** — dotychczas jeszcze w Polsce nie znany, oraz **Havelka.** Nieco słabsi od tej trójki stanowiącej ekstra-klasę Czechosłowacji będą **Fiala, Seiner i Tuma.** Rezerwę stanowić będą Vanek i Kadlec.

Reprezentacja Śląska oparła została na szkielecie z zawodników śląskich: **Draga, Dziura, Breslauer-Wrocławski i Jankowski** i wzmocniona jeźdźcami z innych Okręgów jak: **Smoczyk, Siekalski** i obaj rezerwowi: **Najdrowski i Wąsikowski.**

Jest to skład bardzo silny — najsilniejszy z tych, które mogłyby pod nazwą Śląska wystąpić. **Smoczyk wspaniale wypadł na zakończonym cztery dni temu obozie treningowym i jest dziś najlepszym zawodnikiem polskim. Jeździ stylowo, dobrze panuje nad maszyną i — co jest bardzo ważne — potrafi jeździć szybko! „JAP"** odpowiada mu bardzo, czuje się na nim dobrze — jednym słowem liczymy na Smoczyka jako na pewny punkt w drużynie.

Gdy po zakończeniu obozu treningowego, przed rozdaniem nagród pamiątkowych, ufundowanych przez społeczeństwo Rybnika, zapytano zawodników, który z nich zasługuje najbardziej na nagrodę dla najlepszego jeźdźca obozu, odpowiedź była jednomyślna: SMOCZYK! A zdanie kolegów, bądź co bądź rywali, może być najlepszym świadectwem.

Drugi z zawodników, na którego poważnie liczymy, to DRAGA. Nie cieszył się on dotychczas specjalną sympatią ekspertów sportu motocyklowego. Utarło się mniemanie, że umie on dobrze jeździć jedynie na lżejszych maszynach kl. do 125 i do 250 ccm, że na „JAP-ie" nie będzie się czuł dobrze, że lubi się często przewracać i jest typowym pechowcem. Obserwuję Dragę już od trzech lat i nieraz już w tym roku stwierdziłem **stałą poprawę jego formy, pracę nad wyrobieniem jak najlepszego stylu jazdy i opanowaniem [illegible] maszyn.** Zawody rozegrane na zakończenie obozu były **prawdziwym popisem Dragi.** Jeździł pewnie, spokojnie i z głową. Pokazał wcale ładny styl jazdy i... **ustanowił nowy rekord toru — 1:33,8 min. na 4 okr. po 420 m., przy czym w najlepszym okrążeniu miał czas 21,4 sek., a więc o 0,2 sek. lepszy niż rekordowe okrążenie Seberki.** Sądzimy więc, że zarówno Smoczyk, jak i Draga będą w stanie nawiązać walkę z Seberką, Spinką i Havelką.

Trzeci nasz zawsze mocny punkt — JANKOWSKI — dotychczasowy [illegible] Śląska, **tym razem jest wielką niewiadomą.** Ze względów służbowych musiał opuścić obóz treningowy na dwa dni przed końcem i nie mieliśmy sposobności do sprawdzenia jakie na [illegible] osiągnął korzyści. Jankowski [illegible] jednak zawodnikiem wysokiej klasy i wszechstronnym, a to co pokazał przez kilka dni pobytu w Rybniku pozwala przypuszczać, że i tym razem nie zawiedzie!

SIEKALSKI — wypożyczony z Okręgu Poznańskiego był bodaj czy nie **najlepszym stylowo** z pośród tych jeźdźców, których oglądaliśmy na torze w Rybniku ostatniej niedzieli. Jest szybki i opanowany i chociaż ma mniejszą rutynę w porównaniu z wyżej wymienioną trójką, sklasyfikować go możemy bezpośrednio za nią.

BRESLAUER - WROCŁAWSKI i DZIURA to nowe dwie bardzo wielkie niewiadome. Pierwszy trenował bardzo mało, ma jednak wielką rutynę z lat przedwojennych. **Niestety z kondycją fizyczną Wrocławskiego jest bardzo słabo.** Dziura wybił się swymi wynikami dosłownie w ostatnich tygodniach luzując swego kolegę klubowego Pietchale. Dziura ma zacięcie do **zbyt szybkiej jazdy jak na swoje możliwości, a że jeszcze ma pewne braki w opanowaniu maszyny, więc brawura jego kończy się często niepotrzebnymi upadkami.** Wyjeżdżając na start Dziura musi dobrze o tym pamiętać, bo w meczu zespołowym lepiej jest dojechać na gorszym miejscu, niż... nie dojechać wcale!

Ci dwaj ostatnio wymienieni zawodnicy — mimo iż skład drużyny Śląska ma charakter eksperymentalny przed ostatecznym ustaleniem reprezentacji Polski, wystartują tylko w sobotnim meczu, swe zaś miejsce w zespole zawdzięczają temu, że oparty on został przede wszystkim na Ślązakach. Obaj rezerwowi **WĄSIKOWSKI** z Warszawy i **NAJDROWSKI** z Grudziądza są znacznie pewniejsi tak od Wrocławskiego, jak i Dziury. Wystąpią jako rezerwowi w jednym biegu, co da sposobność kapitanowi sportowemu PZM do jeszcze jednego skontrolowania ich formy przed dalszymi meczami w Łodzi i w Warszawie.

Jak przedstawia się na tle naszych zawodników drużyna Pragi?

Trzy „asy" — **SEBERKA, SPINKA i HAVELKA** niedawno jeszcze byli niedopokonania przez Polaków i górowali nad nimi o klasę. Seberka i Spinka to starzy wyjadacze torów żużlowych. Pierwszy z nich był swego czasu vicemistrzem Europy, drugi ma niejeden sukces międzynarodowy zapisany na swym koncie. Posiadają olbrzymią rutynę i doświadczenie, którego nabrali w licznych startach w konkurencji międzynarodowej, a to znaczy wiele! I Czesi i Polacy startować będą w sobotę na maszynach równej klasy, niemal identycznych, różniących się od siebie jedynie szczegółami wchodzącymi w zakres specjalnego przygotowania dokonywanego przez mechaników. **Tak więc wynik zależał będzie przede wszystkim od jeźdźców,** nie mówiąc oczywiście o przysłowiowym „łucie szczęścia". Jeżeli nasi zawodnicy chcą potwierdzić, że istotnie dorośli już do startów w konkurencji międzynarodowej powinni zdobyć się przynajmniej na nawiązanie walki z tą czołową trójką. Nie będziemy mieli do nich pretensji, jeśli przegrają w walce. Nie jest żadnym wstydem uledz starym i doświadczonym rutyniarzom, jak Spinka, czy Seberka. Zawiedlibyśmy się jednak na naszych chłopcach, gdyby nie dowiedli nam swego opanowania techniki jazdy i przynajmniej podstawowej taktyki koniecznej w wyścigach żużlowych.

Szczególnie ciekawi jesteśmy, jak wypadną jeźdźcy polscy na tle Havelki. Młodego, bo zaledwie 22-letniego Havelkę, który dopiero trzeci sezon startuje na żużlu, znamy już z jego występów na torze w Muchowcu w początku tegorocznego sezonu. Brawurowy Pardubiczanin zachwycił wówczas tłumy sympatyków sportu motocyklowego i ustanowił nowy rekord [illegible] międzyczasie startował [illegible] w bardzo poważnej konkuren[cji] jak to mogliśmy zaobserwo[wać] w Czechosłowacji poczynił [illegible] duże postępy zbliżając się do lepszych zawodników, z któ[rych] nawet takich, jak Rosak, czy [illegible]ka ma już „na rozkładzie". [Oczy]wiście nie ma jeszcze takiej [illegible] kiej rutyny, jak oni (jest sam [illegible] niem Spinki) i sukcesy swe zaw[dzię]cza prawdziwie młodzieńczej [bra]wurze i odwadze!

Z pozostałych reprezentan[tów] Czechosłowacji znamy już SE[INE]RA, i on startował już na Muc[how]cu razem ze swym kolegą k[lubo]wym Havelką i uległ wówczas [illegible] krotnie Jankowskiemu. Ponie[waż] TUMA i FIALA są mniej [illegible] na tym samym co i Seiner p[ozio]mie, przypuszczamy więc że w [illegible] z nimi mają nasi bardzo po[illegible] ne [illegible].

A cały wynik meczu? Zaba[wmy] się w proroków: Przyjmując, Seberka, Spinka i Hevelka nad[illegible] w biegach z pierwszą naszą [illegible]ką ok. 9 pkt., oraz z pozost[ałymi] 6 pkt. i dodając do tego 2 pkt. [prze]wagi ze spotkania pozost[ałych] trzech Czechów z Dziurą i W[roc]ławskim otrzymamy łącznie 17 [pkt.] przewagi Czechów. Jankowski, [Dra]ga i Smoczyk mogą uszcz[knąć] pierwszej trójce ok 2 pkt., [a] łącznie z Siekalskim nadrob[ić na] pozostałych 12 pkt.

Ostatecznie więc — licząc na [illegible] misowy wynik biegu rezerw — 17 pkt. przewagi Czechów [illegible] zwycięstwo drużynie Pragi z [róż]nicą 3 pkt (przy jednorazo[wym] spotkaniu się każdego z przeci[wni]ków). Oczywiście są to rozważ[ania] papierowe, które z zasady bior[ą w] łeb na torze. Jedno można w [każ]dym razie stwierdzić: Spinka, [Ha]velka i Seberka nie pozwolą [za]brać sobie zbyt wielu punktów [i] wyrobią dość znaczną przewag[ę].

O wyniku zadecyduje ile [punk]tów zdołają zyskać nasi na [po]stałych, słabszych Czechach. P[rze]konamy się o tym na torze!

WŁADYSŁAW PIETRZ[illegible]



Spinka, Japp 500

REZERWOWA REPR. KRAKOWA

PRZEGRAŁA Z PRAGĄ 0:1

Kraków. Skład Pragi: Filla (ATK) Rubas (Bohemias), Bolman, Koubek (Sparta) Trnka (Slavia), Nejedly (Dynamo), Kwapil (Victoria), Tanek (Vycehrad), Majer (Nusle), Kuchler (Sparta), Sup (Nusle).

Skład Krakowa: Jurowicz, Gędlek, Glimas, Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II, Cisowski, Parpan II, Różanowski II, Stadler, (Mamoń) Rupa, Bobula.

* * *

Był to mecz zawiedzionych nadziei Krakowa, zakończony skromnym zwycięstwem Pragi w stosunku 1:0 (0:0).

Kraków przechodzi okres niepowodzeń. Trzeci z kolei mecz nie przyniósł reprezentacji Grodu Podwawelskiego upragnionego zwycięstwa. Po Śląsku i Łodzi, rewanżowe zawody z Pragą, zakończyły się zwycięstwem gości, uzyskanym na domiar złego na 5 min. przed końcem meczu.

Rozczarowana była publiczność, kiedy zobaczyła wbiegającą na boisko jedenastkę Krakowa bez Parpana, Gracza, Kohuta i Barwińskiego i wypadła z roli i przyjęła swoją drużynę gwizdami i skandowanymi okrzykami: lipa, lipa.

Nie pochwalamy tego czynu, gdyż to zachowanie się publiczności niewątpliwie pozostawiło niesmak u g[illegible].

Gwizdy spotęgowały się, gdy na boisko wkroczyła liczna grupa oficjelów, aby złożyć gratulacje sędziemu majorowi Sznajdrowi, z okazji jego 500 meczu sędziowanego w tym dniu **(Major Sznajder był w tym dniu sędzią liniowym).**

Tak więc niesmacznie zakończyły się zawody. Zawiodła nie tylko publiczność krakowska, ale również drużyna reprezentacyjna okręgu. Przede wszystkim wiele do życzenia pozostawiał atak, który prawie że zapomniał strzelać i nie potrafił wykorzystać nawet 100-procentowych sytuacji.

Dotyczy to zwłaszcza Mamonia, Różankowskiego II-go, i Bobuli. Napastnicy Krakowa byli najgorszą częścią drużyny. Nie pomogły nawet zmiany w ciągu gry.

(Zamiast Stadlera i Cisowskiego zagrał Parpan II Mamoń).

Całe szczęście, że linie defensywne Krakowa zagrały na poziomie. Tu wymienić należy przede wszystkim dzielnie broniącego Jurowicza, Gędlka, Legutkę i Jabłońskiego I.

Ta czwórka uratowała honor Krakowa i jej ofiarna gra, w dużej mierze przyniła się do tego, że do 84 min. stan meczu brzmiał 0:0. Zwłaszcza Jurowicz zasługuje za swoją ofiarną grę na najwyższe pochwały.

Gędlek jest coraz lepszy i w meczu tym spełnił w 100 procentach swoje zadanie. Glimas natomiast, który doniedawna znajdował się jeszcze pod opieką lekarską i nie przyszedł jeszcze widocznie do formy. Brak mu było tej żywiołości, która powinna cechować każdego dobrego gracza. Pochwalić można Legutkę, który zupełnie dobrze zastąpił Parpana w roli stopera i dawał sobie doskonale radę z atakiem Czechów. Jabłoński II był słabszy.

Czesi nie zachwycili widowni krakowskiej, jakkolwiek jako całość byli lepsi od Krakowa. Również ich formacje defenzywne oparte o wytrawnych graczy Sparty, Slavii i Bohemias, były lepsze od ataku. Na pierwszy plan wysuwali się dwaj obrońcy, zwłaszcza Rubas.

Z napastników wyróżnili się skrzydłowi, z których Sup był zdobywcą zwycięskiej bramki, padłej zresztą w nieprzewidzianych okolicznościach.

Zaraz po rozpoczęciu zawodów niewiele brakowało, aby Praga zdobyła prowadzenie. Mający dogodną sytuację Kuhler strzelił jednak na aut.

W 3 min. atak Krakowa poraź pierwszy gości na połowie Czechów, jednak strzał bramkarza bro[illegible] przytomnie bramkarz czeski.

W 12 min. ostry strzał Supa przechodzi tuż nad poprzeczką polskiej bramki, a w natychmiastowym kontrataku Polaków. Bobula w 14 min. przerywa się przez linię defenzywne Czechów, strzela jednak na aut.

W 15 min. Kraków cofa się do defenzywy i gra toczy się na połowie boiska gospodarzy. W 24 min. następuje pierwsza zmiana w drużynie Krakowa, mianowicie Mamoń zastępuje Stadlera. Czesi przeważają, ale mając wielokrotnie okazje do strzałów na bramkę, nie potrafią wykończyć dobrze zaczętych akcji. Nieliczne ataki Krakowa dochodzą zaledwie do pola karnego gości. W 30 min. Bobula otrzymuje piłkę, jednak traci ją w pojedynku z obrońcą czeskim. W 34 min sędzia dyktuje wolny przeciwko Krakowowi, za rękę Jabłońskiego. Egzekwuje go Trnka, jednak Jurowicz w ostatniej chwili wybija jego wprawdzie nie ostry, ale dokładny strzał na róg. Rzut rożny bije bez powodzenia Sup.

Po zmianie już w 9 min. następują b. groźne momenty dla zespołu krakowskiego. Trzech napastników czeskich strzela w kilkusekundowych odstępach czasu i z bliskiej odległości, jednak wszyscy oni nie trafiają do pustej bramki. Sytuację wyjaśnia Jurowicz, który wspaniałą nakrywką zabierając piłkę spod nóg ataku czeskiego. W 13 min. zostaje zmieniony Sicowski II, którego zastępuje Parpan II.

Publiczność krakowska głośnymi okrzykami dopinguje swoją drużynę, zawodnicy wysilają się widocznie, niemniej jednak wszystkie akcje naszych rwią się w dalszym ciągu. W 15 min. Mamoń będąc sam na sam z bramkarzem strzela jemu prosto w ręce, zaprzepaszczając tym samym 100 procentową sytuację. W dwie min. później tak samo niefortunnie „popisał" się Różankowski. Gra jest zupełnie wyrównana, a zmienne w swej kolejności akcje toczą się na obu połowach boiska. Dogodną pozycję ma w 31 min. Bobula, jednak ponownie gubi piłkę nie dochodząc do strzału.

Doskonale centruje w 4 min. później Różankowski, niestety nikt się nie znalazł, któryby to doskonałe podanie potrafił wykorzystać.

W 36 min. jest gorąco pod bramką Krakowa i Kwapil omal nie zdobywa prowadzenia, w dwie min. później Mamoń przebija się przez linię obronne jednak skandalicznie pudłuje. To samo powtarza się w minutę później.

Katastrofalna bramka dla Krakowa padła w 40 min. Niekryty zupełnie Supp strzela tuż koło słupa, że strony wewnętrznej bramki i zdobywa pierwszą i ostatnią bramkę w tym meczu. Strzał był nie do obrony i Jurowicz nie może być o nią obciążony.

Publiczność miała w tym miejscu żal do sędziego, że nie zauważył ręki u jednego z graczy czeskich na minutę przed uznaniem gola dla [illegible].

Jeszcze raz ma Bobula w 43 min. okazję do wyrównania, której jednak nie wykorzystał, tak samo jak nie wykorzystał sytuacji poprzednich.

Sędzia Michalik miał w tym meczu ciężkie zadanie. Widzów ponad 12 tysięcy.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY WE FRANCJI

Paryż. W dniach od 18 bm. do 3 października odbędzie się na kortach stadionu Roland Garros w Paryżu wielki międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany przez „Racing Club de France".

Z tenisistów zagranicznych zapowiedzieli swój udział m. in. Asboth i Stolpa (Węgry), Washer i Gheeland (Belgia) oraz Massip i Szawost (Hiszpania).



Martin Japp 500 (r. 1947)

TU PRZEMYŚL

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ PRZEMYSKIEJ A-KLASY

26. 9. br.: Czuwaj (Przemyśl) — Żurawianka, Cukr. (Przeworsk) — J. K. S (Jarosław), Rzem KS (Jarosław) — Stalowa Wola.

3. 10. br.: Żurawianka (Żurawica) — Rzem. KS (Jar.), JKS — Czuwaj, Stalowa Wola — Cukrownia.

10. 10.: Stalowa Wola — JKS, Cukrownia — Żurawianka, Rzem KS — Czuwaj (Przemyśl).

17. 10.: Rzem. KS (Jarosław) — JKS (Jarosław), Żurawianka — Stalowa Wola, Czuwaj — Cukrownia (Przeworsk).

24. 10.: JKS — Żurawianka, Cukrownia — Rzem. KS Stalowa Wola — Czuwaj.

Gospodarze zawodów na pierwszym miejscu.

★ **W Sanoku,** Żurawianka przemyska uległa po ładnej grze Sanoczance 2:3. Strzelcami bramek dla pokojarzy byli: Forst i Mielnicz[illegible].

BIELSKO MELDUJE:

Bielsko. Pierwsza niedziela rozgrywek mistrzowskich w Bie[lsku] obfitowała w szereg niespodzia[nek]. Największą bezwątpienia [niespo]dzianką to wynik [illegible] z Białą Lipnikiem 2:2 (0:0) z[illegible]dem wywalczony przez BBTS, [któ]rego zawodnicy czuli w no[gach] czwartkowy mecz z piłkar[zami] Armii Radzieckiej.

Druga niespodzianka to wy[soka] wygrana Kopalni Brzeszcze z [Hej]nałem w Kętach. Sygnalizo[wano] słabą formę Hejnału, ale p[orażki] 6:1 nikt się nie spodziewał. [Le]szczyński KS z TUR-em W[ado]wice na swoim boisku utrzymał do [prze]rwy wynik bezbramkowy, [illegible] okazję do strzelania co najmn[iej] bramek, by po przerwie przegr[ać w] kompromitującym stosunku 8:1.

Beniaminek A kl. RKS [Lenko] Bielsko, dobrze zaprezentował [się] w Cieszynie i przegrał z Pia[stem] tylko 2:1, przy czym bramkę [zwy]cięską zdobył Piast na 10 m[in.] przed końcem z karnego. BKS [na] boisku w Dziedzicach uzys[kał z] Grażyną wynik 1:1, co było [zgod]ne z przewidywaniami.

TABELA MISTRZOWSKA KL[ASY A] PO PIERWSZEJ NIEDZIEL[I]

1.	KS TUR Wadowice	1	2
2	GZKS Kop. Brzeszcze	1	3
3.	TS Piast Cieszyn	1	2.
4	BKS Biała	1	1
5.	Grażyna Dziedzice	1	1
6	BBTS Bielsko	1	1
7.	Biała Lipnik	1	1
8	RKS Lenko Bielsko	1	0
9	TS Hejnał Kęty	1	0
10	SK Leszczyński	1	0

SPOTKANIA MISTRZOWSK[IE] KL. „A" W DNIU 19. 9. 194[8]

RKS Lenko Bielsko — BKS [Bia]ła

TS Piast Cieszyn — Gr[ażyna] Dziedzice

GZKS Kop. Brzeszcze — [BBTS] Bielsko

KS TUR Wadowice — Biała [Lipnik]

TS Hejnał Kęty — KS Lesz[czyń]ski, Biała